



Posiedzenie komisji RWPG

● HAWANA — W Hawanie rozpoczęła się posiedzenie Komisji RWPG ds. przemysłu naftowego i gazowego. Uczestniczą w nim przedstawiciele z Rumunii, ZSRR, a także Jugosławii i Socjalistycznej Republiki Wietnamu.

Manewry NATO

● Rzym — Na Morzu Śródziemnym między Sycylią a Sardynią, 10. i 11. maja, w ramach manewrów NATO rozpoczęły się trzydniowe manewry pod kryptonimem „Dolina pamiłki 77”.

Masakra

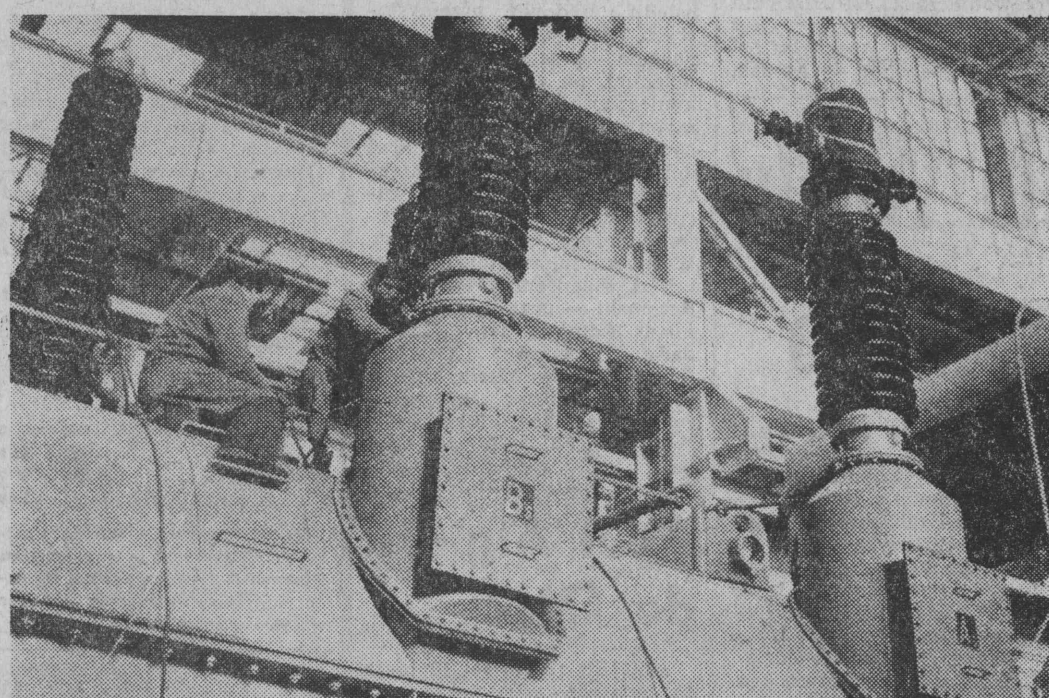
ludności cywilnej w Rodezji

● LONDYN — Jak podała agencja zachodnia, w ub. piątek wojska rodezyjskie dokonały masakry ludności cywilnej w miejscowości Dabua położonej w południowo-wschodniej części Rodezji. Zginęło 35 osób, w tym 12 dzieci, 20 osób odniosło rany.

Ian Paisley

aresztowany

● LONDYN — Policja brytyjska aresztowała we wtorek 64-letniego przywódcę ekstremalistów protestanckich w Irlandii Północnej, pastora Iana Paisleya. Zatrzymano go w miejscowości Ballinmena, na północy od Belfastu, gdzie przemawiał na wiecu wzywającym do rozszerzenia strajku. Paisley odmówił także rozmowy z policją pod tym kryptonimem, że jest z miejscowych dróg.



Z obrad Światowego Zgromadzenia Budowniczych Pokoju

Poparcie dla Apelu Sztokholmskiego

WARSZAWA (PAP) — Posłanie do narodów i rządów Związku Radzieckiego oraz deklaracja czołowego bojownika o wolność i prawa narodu chilijskiego — LUISA CORVALAN — najwyższym odznaczeniem SRP — Złotym Medalem im. F. Joliot-Curie — to dwa najważniejsze wydarzenia piątego dnia obrad Światowego Zgromadzenia Budowniczych Pokoju w Warszawie.

Przygotowania do urlopów

We wszystkich ośrodkach wypoczynkowych białostockich zakładów produkcyjnych trwają prace przygotowawcze do zbliżającego się sezonu urlopowego.

W ośrodku nad jeziorem Sajno, z którego korzystają pracownicy BZPW im. Sierżana, „Biruny” i Zakładów im. E. Piłate w Wasilkowie, prace dobiegają już końca. Przeprowadzono remont kapitalny kawiarni, stołówek, odnowiono sprzęt pływacki, uzupełniono wyposażenie domków. Pierwszą wczasownicę przyjechał nad Sajno już 4 czerwca. Większość skierowań na I turnus przyznano emerytom i renciściom zakładów włościanich.

Szczególnie troskliwie o swój ośrodek zadbała Białostocka Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych. Ośrodek w Borkach został w tym roku powiększony o 8 nowych domków. W jednym turnusie wypoczywać będzie o 32 pracowników więcej niż w latach poprzednich. W letnie przewiduje się 8 turnusów.

BPIS każdego roku organizuje w szkole w Niewodnicy kolonie letnie dla dzieci

swoich pracowników. W tym roku przedsiębiorstwo zainstalowało w budynku centralnego ogrzewania, a także rozbudowało pomieszczenia kuchenne wyposażając je w bardziej nowoczesne urządzenia. W planach na przyszłość przewidziane są prace nad budową krytego tarasu. W ciągu lata w Niewodnicy wypoczywać będzie 55 dzieci pracowników BPIS-u.

Starcia w Hiszpanii

MADRYT (PAP) — W poniedziałek wieczorem poinformowano w Madrycie, że w niedzielę wieczorem doszło w hiszpańskiej prowincji Coruna (region Galicja) do najpoważniejszych w ostatnich dziesięcioleciach starć między chłopami i siłami porządkowymi. Wskazywano na to, że w czasie starcia około pięćdziesięciu osób, w tym 14 policjantów, odniosło obrażenia. Trzydziestu rannych odwieziono do szpitala.

W północnohiszpańskim mieście PAMPLUNA doszło do starć między chłopami i kierownictwem badającymi całkowitą amnestię dla wszystkich hiszpańskich więźniów politycznych. Aresztowano 14 osób.

Erupcja wulkanu

WASZYNGTON (PAP) — Amerykańska służba geologiczna doznała o erupcji wulkanu na wyspie Akutan, 1000 mil na południowy zachód od Anchorage na Alasce. Wyspa znajduje się w Archipelagu Aleutów. W ciągu ostatnich 200 lat wulkan ożywił się ponad 20-krotnie. Ostatnia erupcja nastąpiła w 1973 roku. Pierwsze sygnały o aktywności wulkanicznej na wyspie Akutan pojawiły się w ubiegłym tygodniu, kiedy amerykańskiego kutra straż przybrzeżnej.

Zagrożony rezerwat

Rzym (PAP) — Jednemu z największych w Europie rezerwatów — włoskiemu parkowi narodowemu „Grand Paradiso” grozi zamknięcie. Jak oznajmiła dyrekcja rezerwatu dotychczas nie został zatwierdzony budżet na 1977 rok i długi „Grand Paradiso” osiągnęli astronomiczną sumę. Rokrocznie tylko na utrzymanie personelu, doglądającego 3,5 tys. górskich owiec i 5 tys. jeleni, wydaje się 650 mln lirów. Dotacje państwa wynoszą zaledwie 260 mln lirów. Aktualnie brakuje środków na utrzymanie zwierząt i przeprowadzenie niezbędnych prac w zakresie wyposażenia rezerwatu.

Wytwarzane w Łodzi transformatory są dziś główną podporą polskiej energetyki. Ich koszt jest 3-krotnie niższy od importowanych. Tutajszą fabrykę transformatorów i aparatury trakcyjnej zaplanowała m. in. wykonanie w ciągu tego roku 9.800 transformatorów o mocy od 100 KVA do 240 MVA; ponadto aparaty trakcyjne przeznaczone do lokomotyw, tramwajów i wózków elektrycznych.

CAF — Zbraniecki

P. Jaroszewicz przyjął delegację SARP

WARSZAWA (PAP) — Z okazji przypadającej w maju br. 100-nej rocznicy powstania Stowarzyszenia Architektów Polskich, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 10 maja br. delegację SARP. W składzie: prezes — Jerzy Buszkiewicz, wiceprezes — Jerzy Skrzypczak, Hanna Adamczewska — Wejchert, Tadeusz Mrówczyński oraz sekretarz generalny — Ewa Krasieńska.

Przedstawiciele SARP-u nawiązali rozmowę z problemami twórczymi środowiska architektów polskich oraz z zagadnieniami, które będą przedmiotem prac nad reformą architektury.

Ciąg dalszy na str. 2



XXIII LUDŹMI

V. Moravec pierwszy w Toruniu w klasyfikacji — bez zmian

Wczorajszym III etapem Wyścigu Pokoju z Łodzi do Torunia (100 km) zakończył się zwycięstwem 28-letniego reprezentanta Czechosłowacji Vlastimila Moravaca. Piękny sukces odniósł więc weteran amatorskiego kolarstwa, triumfator Wyścigu Pokoju w 1972 r. Czechosłowak wjechał na metę do Torunia na czole bardzo liczonej grupy. Wczorajszym etapem okazał się nieco remisowy, nie przyniósł zmian w klasyfikacji. Bardzo dobrze pojechał znowu reprezentant ZSRR. Drugi na mecie w Toruniu był Zdeněk Štybel — Czechy, a czwarty — Oskari Reunanen — Finlandia. Reprezentanci Związku Radzieckiego są więc bardzo mocni i dysponują dobrą szybkością na finiszu. Z Polaków najlepszym okazał się wczoraj Brzeziński, który zajął 5. miejsce. A Jagła był siódmy.

Na bieśni stadionu w Toruniu doszło do splotów w wyścigach. Pierwszy ubiegły lider Pikus, który zastąpił go w wewnętrznym

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — Biuro Polityczne KC PZPR, na posiedzeniu w dniu 10 maja br., rozpatrzyło przedłożone przez rząd założenia bilansu paliwowo-energetycznego oraz program rozwoju energetyki do 1980 roku i w dalszej perspektywie.

Oceniono pracę energetyki w szczytzie jesienno-zimowym 1976/77. Jednocześnie zwrócono uwagę na potrzebę dalszych działań w roku 1978 i w latach następnych na rzecz oszczędności energii elektrycznej i ciepłej drogą

lepszego wykorzystania istniejących rezerw.

Uwzględniając przewidywane zapotrzebowanie na energię elektryczną i ciepłą w bieżącym pięcioletnim i w latach osiemdziesiątych, przedyskutowano problemy dotyczące rozwoju systemu elektroenergetycznego PRL w latach 1980—1990.

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o przewidywanym wykonaniu robót budowlano-montażowych w roku bieżącym.

W toku dyskusji stwierdzono potrzebę dalszej koncentracji potencjału wykonawczego, zgodnie z ustalonymi priorytetami, w dziedzinach związanych z realizacją strategicznych celów społeczno-gospodarczych. Należą do nich budownictwo mieszkaniowe wraz z obiektami towarzyszącymi i uzbrojeniem terenów, inwestycje w rolnictwie i przemyśle rybnym, a także niektóre inwestycje w energetyce i przemyśle wydobywczym oraz na kolei, w gospodarce komunalnej i w przemyśle terenowym.

Biuro Polityczne wysłuchało również informacji w sprawie dalszego rozwoju przemysłu maszyn budowlanych.

Biuro Polityczne postanowiło niedzielę, 15 maja br. ogłosić dniem Czynu Partyjnego.

Potrzebujemy coraz więcej energii

Zapotrzebowanie na energię elektryczną rośnie proporcjonalnie do tempa rozwoju gospodarczego kraju. W obecnym pięcioletnim wskaźnik ten wynosić będzie średnio ok. 7 proc. rocznie i — jak przewidują specjaliści — utrzyma się on na zbliżonym poziomie aż do roku 2000. Oznacza to, iż przy takim tempie wzrostu energetyka będzie musiała w roku 1980 wytworzyć 135 mld kWh energii, w 1985 r. — 187 mld kWh, a jeszcze w 5 lat później — 250 mld kWh energii, czyli prawie 2,5 raza więcej niż obecnie.

Jest to zadanie bardzo trudne i — jak podkreślono 10 bm. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR — wymagać będzie już w najbliższej przyszłości istotnych zmian w strukturze produkcyjnej energetyki.

Dotyczy to przede wszystkim bazy paliwowej. Obecnie głównym paliwem wykorzystywanym w elektrowniach i elektrociepłowniach jest węgiel kamienny. Na drugim miejscu znajduje się węgiel brunatny, którego udział w bilansie paliwowym energetyki wynosi ok. 10 proc. Jedną trzecią. Tak więc praktycznie rzecz biorąc, w tym 5-leciu prawie cały przyrost produkcji energii elektrycznej i ciepłej musi być pokryty zwiększonymi dostawami węgla kamiennego, co nie jest zadaniem prostym.

Wprawdzie bowiem jego wydobycie wzrosło do ok. 200 mln ton w 1980 r., to jednak, równie szybko albo i szybciej rosnąć będzie popyt na to paliwo — i to popyt zgłaszany nie tylko przez energię, ale także hutnictwo, chemię i inne branże przemysłu. Trzeba także zapewnić wystarczające dostawy węgla na rynek wewnętrzny oraz na eksport.

Do roku 1980 szanse zmiany istniejącej struktury zużycia paliw w energetyce są minimalne. Już jednak w następnym 5-leciu konieczny będzie wzrost wykorzystania węgla kamiennego, a w przyszłości także energii atomowej i krajowych zasobów hydroenergetycznych. Zaczęły się też badania i prace nad dokonaniem wielu bardzo kapitalistycznych inwestycji w budowę wielkich elektrowni w tym 5-leciu po kraju i daleko za granicą.

Ciąg dalszy na str. 2

Powszechny przegląd zakładów służby zdrowia

WARSZAWA (PAP) — 10 bm. rozpoczął się w całym kraju powszechny przegląd zakładów służby zdrowia i pomocy społecznej. Jego celem jest pełniejsze wykorzystanie bazy materialnej i kadry medycznej dla dalszej poprawy opieki zdrowotnej nad ludnością.

Ta gospodarska inwentaryzacja środków służby zdrowia jest pierwszym tego typu przedsięwzięciem, podjętym od czasu wprowadzenia zintegrowanej organizacji placówek służby zdrowia. Chodzi o wykrycie wszelkich, nie w pełni jeszcze wykorzystanych możliwości, tkwiących w nowej organizacji lecznictwa.

W poszczególnych zakładach występują bowiem jeszcze, niezasadnione obciążeniami warunkami, różnice dotyczące np. liczby porad przypadających na jednego lekarza, zakresu wykorzystania łóżek szpitalnych w ciągu roku, czasu hospitalizacji chorego itp.

Przegląd ma charakter powszechny i kompleksowy; o jego skali świadczy fakt, iż obejmuje on wszystkie województwa, a w nich wszystkie placówki służby zdrowia, w tym również podległe resortom komunikacji, obrony narodowej, spraw wewnętrznych, itp.

Ciąg dalszy na str. 2

Statki PŻM na Orinoko

SZCZECIN (PAP) — Jak informuje Polska Żegluga Morska, pływający pod jej banderą masowiec „Ziemia Kaszubska” jako jeden z pierwszych polskich statków dotarł do Puerto Ordaz nad Orinoko — wenezuelskiego portu położonego około 100 km od ujścia tej rzeki do Oceanu Atlantyckiego. Z Puerto Ordaz „Ziemia Kaszubska” zabierze do kraju ładunek rudy.

Ogółem statki PŻM przewożą z tego portu dla polskiego hutnictwa ok. 150 tys. ton wysoko wartościowego hutniczego surowca. Przewozy rudy statkami PŻM stale się zwiększają — obecnie równocześnie w ładowniach jednostek Polskiej Żeglugi Morskiej przebywających na szlakach żeglugowych lub w portach znajdują się blisko pół miliona ton rudy.

120 filmów z Bolkiem i Lolkiem

BIELSKO-BIAŁA (PAP) — Filmowy serial „Bolek i Lolek” zdobył światową karierę. W ciągu 13-letniej ich kariery studio filmów rysunkowych w Białym Białej wykonano ponad 120 jednostkowych filmów poświęconych przygodom obu sympatycznych urwipiśców.

Ostatnimi filmami z tej serii realizowanymi w białostockim „Disneylandzie” są „Pocztowy gołąb” i „Wiosenne porządki” i „Wędrowni cyrki”. Filmy z „Bolkim i Lolkiem” sprzedaliśmy do ponad 80 krajów w świecie, gdzie cieszą się nieustającym powodzeniem wśród najmłodszych widzów.

Prognozy dla województw

białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie małe i umiarkowane, przejściowo duże możliwości burz i przelotnych opadów. Temp. maksymalna 16—18, minimalna 6—8 stopni. Wiatry umiarkowane z kierunków zmiennej.

JUTRO — zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami przelotne opady. Temperatury bez zmian.



Nowy Sącz. Ratusz. Fot. CAF

Wiceminister Józef Gabian z wizytą w woj. suwalskim

W woj. suwalskim przebywał ostatnio wiceminister Finansów — Józef Gabian, który interesował się zaawansowaniem prac związanych z powszechnym przeglądem gmin, realizacją budżetu województwa oraz stopniem zaawansowania konkursu miast i gmin uczestniczących w tym roku w obchodzącym w woj. suwalskim święcie „Gazety Współczesnej” J. Gabian odbył spotkanie z I sekretarzem KW PZPR — Zbigniewem Białekiem, wojewodą suwalskim — Eugeniuszem Ziortyńskim oraz zwiedzili Giżycko i Bargłowy. (ceg)

Posiedzenie Prezydium WRN w Białymstoku

Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku zajęło się kilkoma istotnymi problemami społeczno-gospodarczymi.

W pierwszym punkcie posiedzenia zapoznano się z analizą źródeł powstawania skarg kierowanych do organów administracji państwowej. Członkowie Prezydium rozpatrzyli sposób realizacji wytycznych, zmierzających do usprawnienia trybu rozpatrywania i załatwiania skarg.

Następnie Prezydium zapoznano się z wykonaniem uchwały Egzekutywy KW PZPR w sprawach rekultywacji terenów zaniedbanych i możliwych do wykorzystania produkcyjnego oraz ze zmianami klasyfikacyjnymi przesuszonych użytków zielonych na grunty orne i sposobem ich właściwego zagospodarowania.

Ciąg dalszy na str. 2

Z zagranicy



Węgry. Nowa hala montażowa Fabryki Samochodów „Csepel” w Szegedzie. W tle: samochody „Volvo” produkowane w kooperacji ze szwedzką firmą „Volvo”. NA ZDJĘCIU: montaż samochodów typu „Laplander” w nowej hali.

Przy pomocy terrorystów

Malowanie diabła na ścianie

(KORRESPONDENCJA P.A. INTERPRESS Z BONN)

RFN selektyzowana została wiadomością o aresztowaniu, po strzelaninie jak na filmie o Dalkim Zachodzie, dwóch członków grupy terrorystycznej oskarżonej o zabójstwo w Karlsruhe w kwietniu br. prokuratora generalnego RFN, Siegfrieda Bubacka i dwóch towarzyszących mu osób. Po nad 40.000 policjantów RFN, wraz z całą ogromną maszyną Instytutów naukowych, policje Szwecji, Danii, Holandii i Francji włącznie zostały do akcji poszukiwania morderców. Wszystko to było jednak nadaremne. Dopiero spostrazawszy 50-letnią mieszkankę miasteczka Siegen naprowadziła na ślad przestępców.

Po strzelaninie w Siegen i szaleniec pogonił samochodem za uciekającymi oraz ponownej wymianie strzałów Guenter Sonnenberg i Verena Becker (m. in. zwolniona z więzienia w zamian za uprowadzonego w marcu 1975 r. prz wodniczącą CDU Berlina Zachodniego, Petera Lorenza) zostali złapani. W czasie tej akcji Sonnenberg został ciężko ranny w głowę, a Becker postrzelona w nogę. Trzech policjantów tralejonych zostało kulami przestępców. W wielu miastach RFN redakcje wydawcy specjalne dodatki nadzwyczajne, a radio i TV nadawły specjalne informacje.

Najistotniejszym aspektem całej tej sprawy po zamordowaniu prokuratora generalnego jest jednak gwałtowne nasilenie dyskusji wokół ustawodawstwa karowego RFN. Pod pozorem walki z terroryzmem, występuje się o zmniejszenie praw obywatelskich. Domaga przywrócenia kary śmierci, lokowania po odbyciu kary byłych więźniów w areszcie ochronnym (sławne hitlerowskie Schutzhaft), podlegających różnym pomordom, zwiększenia prawa obrony, zwiększenia prawa używania broni przez policję, nadzór i obserwacja osób podejrzanych — to tylko niektóre z bogatego repertuaru żądań. Jest oczywiste, że wszystko to, przy odpowiedniej interpretacji, jest bardzo rozciągające i z łatwością prowadzić może do daleko idących ograniczeń wolności osobistej w RFN.

Cała opozycja CDUUSW wyraża także z gwałtownymi atakami na koalicję rządzącą za rzekomo zbyt daleko posuniętą liberalizację prawa, za tolerowanie lewicowych ruchów i partii, za nadmierną wolność przekonań i słowa na wyższych szczeblach RFN. Prawicowi konserwatywni siły tego kraju wykorzystują również te sprawy

HENRYK TYCNER

PO VII PLENUM KC PZPR

Zapytano mnie kiedyś na zebraniu organizacji młodzieżowej: jak należy rozumieć ideowość człowieka? Kogo można uważać za ideowego, a kogo nie? Kiedy starałem się wytłumaczyć, że ideowość należy rozumieć jako nieustanną gotowość służenia swojemu narodowi w codziennej pracy, życiu i postępowaniu, wówczas nie u wszystkich zebranych wyczulem pełne zrozumienie. Okazało się, że sprawa nie jest taka prosta jak wygląda z pozoru. Nasunęło to mi garść refleksji.

Uważam, że u wielu jeszcze ludzi, szczególnie młodych, niedoświadczonych, niecierpliwych pokutuje przekonanie, że aby być znanym, zauważanym, cenionym należy dokonać jakiegoś sporadycznego wielkiego wyczynu: sprawa i głowy. Wszyscy będą o nim mówić, podziwiać, naśladować. Tymczasem wciąż jeszcze wiele osób nie wie, że awans osobistego powodzenia, swojej kariery, uznania w środowisku, z codzienną, solidną pracą. Tacy właśnie są najbardziej podatni na wszelką demagogię i nacisk elementów warcholich, wykorzystujących pewne sytuacje społeczne w celu wywołania napięcia zakłócającego organizację naszego życia i pracy. Człowiek ideowy nie może godzić się z próbami podważania naszego dorobku czy też sianiem niewiary w możliwość osiągnięcia szybkiego postępu społecznego i coraz lepszego życia materialnego i duchowego narodu.

W tym właśnie kontekście uważam pracę ideowo-wychowawczą za jeden z najważniejszych czynników działalności partii w środowisku. Na VII Plenum KC, ze szczególną mocą podkreślono wychowawczą rolę kadra do pracy, jako miejsca, gdzie kształtują się socjalistyczne normy współżycia społecznego. Problematyka ta zawsze była i jest nie-

Miernik ideowości

zwyczajnie istotna w działalności zakładowej organizacji partyjnej „Fast”. Przed członkami naszej organizacji stawiamy wyraźnie tezę, że miernikiem partyjności każdego jest rzetelne wykonywanie pracy zawodowej. Aktywnym członkiem partii może być u nas tylko ten, kto chce i potrafi wykonywać swe obowiązki lepiej od pozostałych współtowarzyszy.

Przekonał się niejednokrotnie, że siła przykładu osobistego stanowi ważny czynnik oddziaływania w zespole. Ale wzorowe wykonywanie obowiązków zawodowych to jeszcze nie wszystko. Wymagamy aby członek partii prezentował postawę twórczego niezadowolenia, aby wykazywał sprzeciw wobec braku odpowiedzialności i niedbalstwa, przejawiał stałą troskę o właściwe wykorzystanie czasu i środków materialnych w procesie produkcji,

słowem — by miał gospodarski stosunek do wszystkiego co dzieje się wokół niego.

Wszystkie środki służące rozwijaniu pracy ideowo-wychowawczej a więc działalność szkoleniowa, propagandowa wizualna, gazeta zakładowa, radiowęzeł czy rozmowy służą ukazywaniu założeń motywacyjnych treści naszej pracy, wpaływaniu poczucia odpowiedzialności za to co się robi i jak się robi, za wzrost, zespół, wydział i zakład. Chodzi nam o to, aby każdy pracownik zakładu uświadamiał sobie na co dzień istnienie nierozdzielalnego związku i współzależności między jakością pracy i warunkami jego życia. Nie są to oczywiście — jeśli tak

go społecznego i politycznego poparcia dla rzetelnej i wydajnej pracy.

W całej rozciągłości zostało to również stwierdzone na naradzie sekretarzy terenowych organizacji partyjnych. Materiały z VII Plenum i z narady sekretarzy stały się wytyczną dla doskonałości i pogłębiania pracy ideowo-wychowawczej w naszym zakładzie.

Mamy już skuteczny system wyróżnień ludzi dobrej roboty. To właśnie dla nich KSR ustanowiła trzystopniową odznakę „Zasłużony pracownik Fast”, która daje konkretne przywileje, bardzo liczące się w zakładzie. Zaprowadziliśmy również „Księgę zasłużonych”, w której wpisujemy są nazwiska najlepszych. Portrety ludzi produkujących w pracy i działaniu społecznym eksponujemy w wydzielonych produktach za ich sylwetki, metody pracy i działania mają stałe miejsce na łamach naszej gazety zakładowej. Niedawno w przeddzień święta klasy robotniczej, otworzyliśmy w centralnym miejscu zakładu, galerię portretów ludzi dobrej roboty. Inicjatywa ta wzbudziła uznanie załogi. Ludzom dobrej roboty nie skąpimy również satysfakcji materialnej.

Nasze poczynania zmierzają do uświadamienia ważnej prawdy: że praca, dobra praca w naszym ustroju jest na równi konstytucyjnym prawem, jak i obowiązkiem. Jest to zasadniczy, podstawowy obowiązek wobec siebie i swojej rodziny. Wyrwała, tworzą i dobra praca nas wszystkich jest bowiem źródłem naszych sukcesów gospodarczych, socjalnych i kulturalnych, jest miernikiem pozycji naszego kraju na arenie międzynarodowej. Dobra praca stanowi podstawę awansu zawodowego, społecznego i materialnego, a zarazem kryterium oceny człowieka i jego ideowości.

JÓZEF JAGUSIAK

I sekretarz KZ PZPR w BZPB „Fasty”

W ciągu niecałych dwóch lat propaganda ochrony przyrody, prowadzona przez wojewódzką agencję LOP w Suwałkach, wyraża się 80 odczytami, głównie na terenie szkół i zakładów pracy, projekcją 45 filmów przyrodniczych, 21 wycieczkami do rezerwatów, parków narodowych i krajoobrazowych, 35 wystawami o tematyce przyrodniczej. To niemało, zwłaszcza, że mowa o terenie, na którym tradycje ochroniarstwa są już wykształcone od dziesięcioleci, związane z imieniem biologa, otoczonego wdzięczną pamięcią — Józefa Łabieńca, zmarłego przed trzema laty.

Propagandowym przedsięwzięciem towarzysząca też działalność interm. in. odpowiedzialnym za daleko rozprzestrzeniony w tym kraju terroryzm. Świadomość polityczna, zmierzająca do rozbudowy szeregów członkowskich. 190 kół młodzieżowych LOP zrzesza prawie 16 tys. osób, 10

protestów ochroniarzy zgłoszonych do wojewody powstała nowa koncepcja budowy zakładowej oczyszczalni biologicznej — mechanicznej (trzy-stopniowej). Z niej właśnie oczyszczona woda wpadać będzie do oczyszczalni miejskiej

ozy, kemy i drumliny należą do ewenementów przyrody nieożywionej i czekają na zainteresowanie geomorfologów.

Suwałskie ma wprawdzie znacznie do rozmaitości penetracji naukowych, niemniej różne instytucje podejmują badania fragmentaryczne, bądź znacznie wykraczające poza zagadnienia ściśle przyrodnicze, nie mające dotąd kompletnego opracowania. Ani nawet tak popularnych wydawnictw, jakie prezentowano w kuliach zjazdu. Dotyczyły one niestety, Olsztyńskiego, Słupskiego. Przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego PZPR obecny na zjeździe przejął dla tej idei badawczej duże zainteresowanie i przyrzekł pomóc.

Przejęty na zjeździe program działania ZW LOP na lata 1977 — 1982, zakłada m. in. w większym niż dotąd stopniu przeniknięcie do problematyki ochrony środowiska do wielkich organizacji grupowanych w Centralnym Związku Kółek Rolniczych, do ogólni Związku Zawodowego Pracowników Rolnych, Kół Gospodyń Wiejskich. Dla możliwości szerokiego zapobiegania degradacji środowiska, a w szczególności zieleni miejskiej zarząd będzie zabiegał o zapewnienie udziału swych przedstawicieli we wszystkich działających na danym terenie komisjach, mających wpływ na ochronę i kształtowanie otoczenia człowieka, a także przygotowujących decyzje lokalizacyjne.

(D.G.)

OCHRONA PRZYRODY W SUWAŁSKIM

kół dla dorosłych — ponad 700 członków; członkostwem zbiorowym LOP legitymuje się 40 grupowań. Współpraca z kuratorium, wojewódzkim konserwatorem przyrody, niektórymi zainteresowanymi wydziałami Urzędu Wojewódzkiego pozwoliła zjednoczyć wysiłki w trosce o ochronę przyrody żywej i nieożywionej. Należy wiele oczekiwać po współdziałaniu z Komendą ORMO. Jego celem jest m. in. wspólna penetracja terenu zwłaszcza w rejonach turystycznych, gdzie ilustracja bardzo często pozwala na skuteczną interwencję w wypadku naruszenia przepisów o ochronie przyrody.

Suwałscy ochroniarze związali się z podobną organizacją na Litwie. Jest to szczególnie interesujący teren współdziałania — Rejon Ałytus, z którym łączy nas wspólna rzeka Szesupa, biorąca swój początek ze wsi Szesupka w gminie Jeleniewo i wpadająca na Litwę do Niemna.

W okresie sprawozdawczym interweniowano z sukcesem w ważnej sprawie zakładu mleczarskiego w Suwałkach. Zagrożone zanieczyszczeniem wody jezior augustowskich w związku z projektowaniem pierwotnie odprowadzaniem ścieków do rzeki Szesupki zostały uratowane. Wobec

w Suwałkach, a następnie do Czarnej Hańczy.

Wojewódzki konserwator ochrony przyrody rozpatrzył ma dwa następne wnioski władz LOP — o utworzenie rezerwatu przyrody „Jezioro Łanowickie” oraz wzięcie pod ochronę prawa jako pomnika przyrody dębu w gospodarstwie Huta (gmina Suwałki). Zarząd Wojewódzki LOP zabiega nadto o utworzenie ogrodu botanicznego w Suwałkach (zbiór roślin regionu dla celów dydaktycznych przede wszystkim) i podjęcie współpracy z naukowym ośrodkiem poznania, o ograniczenie wyrebu lasów zwłaszcza położonych w pobliżu wód w rejonie Suwałk, wreszcie o opracowanie i wydanie folderów prezentujących województwo suwańskie i Wigierski Park Krajoobrazowy.

Na odbytych przed kilku dniami Wojewódzkim Zjeździe LOP podniesiono potrzebę zlokalizowania na Suwałczyźnie stałej placówki naukowej, która zajęłaby się całokształtem spraw przyrodniczych w całej ich złożoności i specyfice. Teren województwa wobec innych krain Polski ma najmłodszą krajoobraz, tzw. ustąpienie lodu miało miejsce tu najpóźniej. Stąd na Suwałczyźnie bogactwo gatunków zwierząt i roślin, szaliczonych do reliktów przyrody. Liczne



W Puszczy Augustowskiej
Fot. Z. LENKIEWICZ

W Pisz i Rucianem-Nidzie

Przegląd gmin - zakończony

W Pisz i Rucianem, podobnie jak w innych gminach woj. suwańskiego został zakończony drugi, powołany przez gmin. Każdy z zespołów problemowych pracujących w terenie zbierał wiele uwag i wniosków, przyjrzał się z bliska szeregu istotnym sprawom. Teraz gminy powinny dołożyć starań, aby szybko je rozwiązać.

przez SKR. Jednakże sporo jest jeszcze życzeń pod adresem Gminnej Spółdzielni w Pisz. Za mało uwagi przykłada ona do poprawy obsługi rolników. Na przykład brak podstawowych urządzeń mechanicznych do załadunku nawozów, w Jeżach zauważono brak wagi wozowej. Natomiast przy okazji oceny obsługi rolników przez POM ujawniono, że zakład ten, zastanawiając się przepisami, odprawia ścieki do kanałów melioracyjnych, skąd płyną one do Pisy.

Problemem nurtującym gminę Pisz są również drogi: remontu wymaga 40 km dróg o nawierzchni bitumicznej, a ponadto kilka kilometrów wierzchołków. Znaki drogowe po zimie też przybłyły i zniszczyły się, a ruch na drogach coraz większy.

W gminie Rucianem-Nida wykryto w tym roku dziesięć hektarów ziemi nie zagospodarowanej, podczas gdy w roku ubiegłym ponad 100 ha, z czego połowę przekazało do SKR. Władze gminne zastanawiają się, jak wpłynąć na wzrost produkcji w gospodarstwach chlewo-robotniczych (takich jest trzecia część) ale jak dotąd nie znalazły na to recepty. Gmina Rucianem-Nida ma sprzyjające warunki do rozwoju hodowli bydła, gdyż ponad 50 proc. w strukturze użytków rolnych zajmują łąki i pastwiska, lecz mimo poprawy nie wszystkie są racjonalnie wykorzystywane, co hamuje wzrost pogłowia zwierząt. Stwierdzono też, że w gminie wylanych jest około 250 stanowisk dla zwierząt.

Wiele wsi odczuwa brak wody, a najdotkliwiej problem ten występuje w wsiach Uka, Wojnowo, Świągajno, Osiniak i Galkowo. Rozwiązanie tej sprawy zależy od inwestycji, ale większość zagadnień objętych przeglądem leży w gestii gminy. (Jas)

Wraz ze zwiększeniem się parku maszynowego poprawiły się usługi świadczone

Powstaje monografia Zakopanego

W związku z ogłoszeniem roku 1978 rokiem 400-lecia Zakopanego, miejscowy urząd miejski skierował do Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie opracowanie monografii miasta. Ma to być dzieło naukowe, napisane w przystępnej i atrakcyjnej formie. Pierwszą prężynką do planu syntetycznej monografii, dowodzi, że Zakopane jest miastem niezwykle, nie mającym odpowiednika w Europie.

400 lat Zakopanego, to piękne karty historii. Jego mieszkańcy uczestniczyli w antyfeudalnych wystąpieniach, podczas zaborów Zakopane było jednym z centrów życia kulturalnego kraju. Odbywały się spotkania, odbyły polityczne, powstało „Towarzystwo Pisarzy Polskich” i uniwersytet społeczny. Ogromnym wydarzeniem było powstanie w Zakopanem w 1904 r. „Ponadzaborowej Wszechnicy Polskiej” — uniwersytetu wakacyjnego. W historii miasta na stałe zapisał się wybitny przedstawiciel sztuki i kultury polskiej, m. in. Tysiąt Chłubiński, Helena Modrzejewska, Henryk Sienkiewicz, Stanisław

Witkiewicz, Jan Kasprowicz, Stefan Żeromski, Władysław Orkan, Karol Szymanowski. W Zakopanem też działał czołowy przywódca ruchu robotniczego jak Feliks Dzierżyński i Julian Marchlewski, a podczas pobytu na Podhalu wódza Rewolucji Włodzimierza Lenina — Zakopane i Poniż stały się ważnymi ośrodkami międzynarodowego ruchu robotniczego.

Pod Głównym Różnią się polska turystyka, narciarstwo, przewodnictwo turystyczne, ratownictwo górskie, alpinizm, a także pierwsze koncepcje ochrony przyrody. Tu również rozwinął się w czasie II wojny ruch kurierski jako forma walki z okupantem hitlerowskim. Osobny rozdział stanowił sztuka ludowa, której Zakopane stało się jednym z największych centrów Europy. Czasy najnowsze to słynni plastycy: Antoni Kenar, Władysław Hasior, Barbara i Tadeusz Brzozowski, Antoni Rząsa i inni.

Monografia obejmuje 80 arkuszy wydawniczych (około 1 tys. stron maszynopisu). Należy się spodziewać, że powstanie fascynujące dzieło. (M.M.)

JANUSZ STANKIEWICZ

Konjunktury

Na prezydenta Cartera amerykańscy producenci wywierają nacisk aby — jak to byśmy określili — administracyjnie ograniczył import tanich telewizorów japońskich oraz obuwia z Tajwanu i Korei Południowej. To samo dotyczy stał, cukru, samochodów oraz tekstyliów; ale lista towarów niemiele wdzianych jest jeszcze bardziej obszerna. Również EWG naciska na Japonię, aby zmniejszała swój eksport stał, samochodów i statków na rynek zachodnio — europejskiej dziesiątki.

Jedynie chyba tylko Japończycy nie domagają się od swoich partnerów, albowiem niskie ceny ich wyrobów skutecznie chronią rynek wewnętrzny; bardziej skutecznie niż wymyślne bariery protekcyjnistyczne. Natomiast brytyjski tygodnik „The Economist” pisze uprzednio, o budzeniu się upiorów protekcyjnistycznych. I nie bez racji.

W ostatnich latach na światowym rynku było z roku na rok coraz tłoczniej. Co prawda obroty zwiększały się i to znacznie, ale wynikało to przede wszystkim ze znacznego wzrostu cen. Wielkość wymiany handlowej liczona w jednostkach fizycznych, rosła zaś w stopniu znacznie mniejszym, niż zdarzało się, że w niektórych latach wolument handlu światowego praktycznie nie ulegał zmianie. Prognozy na rok bieżący też nie są zbyt zachęcające.

A tymczasem w ostatnich latach na pierwszych stronach gazet czytaliśmy na przykład o wojnie winnej między Włochami a Francją, wojnie kurczaków, o górze miękka w proszku i masła, które jedni chcieli sprzedać drugimi taniej, ale ci drudzy wolli własne góry, chociaż nieco droższe. W każdym przypadku owoych sporów rządy protegowali rożnymi producentów, naciskając się do tworzenia różnorodnych barier przed towarami z innych krajów. Dlatego też coraz częściej wyrażane są obawy o przyszłość światowego handlu, a wielu ekspertów przestrzega przed niebezpieczeństwem nawrotu protekcyjnistycznym. Natomiast brytyjski tygodnik „The Economist” pisze uprzednio, o budzeniu się upiorów protekcyjnistycznych. I nie bez racji.

Według Brytyjskiego Instytutu Badań Ekonomicznych i Społecznych — instytucji bardzo poważnej wśród ekspertów — wielkość handlu światowego powitna się zwiększyć w r. 1977 o około 6-7 procent czyli o połowę mniej niż w roku minionym. Wszystko więc wskazuje na to, że

na rynku będzie nadal tłoczniej. W dalszym ciągu więc główną troską bardzo wielu rządów będzie wzrost eksportu i minimalizowanie importu.

Najpoważniejszą przyczyną

stać międzynarodowej konkurencji. Stąd też uciekać do protekcyjnistyki. A więc stosowanie ograniczeń ilościowych przy zakupach zagranicznych, ustalanie wysokości cel i rygorystycznych norm jakościowych oraz sanitarnych na produkty rolne, ograniczanie kredytów importowych,

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

Wak trudnej sytuacji na rynkach światowych mają szansę jedynie towary najlepsze. Jeżeli zatem w naszym kraju mówimy o sile przebięcia polskiego eksportu to nie jest to chwyt retoryczny, ale stwierdzenie trudnego wyzwania, któremu polska gospodarka musi sprostać. Jeżeli

CZY WIEKSIŹCZOŚĆ NIE MA RACJI?

Piszemy w imieniu zdecydowanej większości mieszkańców wsi Rutkowskie Duże, wsi i kolonii Bagno oraz wsi Jasuły. Chodzi o lokalizację przystanku PKS. Od początku uruchomienia linii na trasie Mońki — Jasuły, biegnącej przez naszą wieś Rutkowskie Duże, przystanek był usytuowany pośrodku wsi i miejsce to było dla wszystkich wygodne. Jak się dowiadujemy, Urząd Gminy w Jasułach przyjął wniosek naszego sołtysa i wystąpił do dyrektora PKS o zmianę lokalizacji przystanku, na taką odległość, której niemal wszyscy są przeciwni. Zgadza się, że przystanek jest za blisko skrzyżowania i można go przesunąć nawet o kilkadziesiąt metrów, przy czym trzech rolników: A. Okuski i bracia Józef i Ignacy Montuszek zgadzają się udostępnić ze swego gruntu potrzebne na przystanek miejsce. Punkt ten byłby nadal korzystny dla wszystkich dojeżdżających do pracy i dzieci do szkoły i przedszkola.

Nie zgadzamy się jednak na przeniesienie przystanku tak daleko i w przeciwnym kierunku, jak to proponuje sołtys H. Rutkowski i kilku jego sąsiadów, którzy chcieliby mieć przystanek pod oknami swoich domów. W tej sprawie pisaliśmy już 3 podania do dyrektora PKS w Białymstoku, ale odpowiedzi dotąd nie otrzymaliśmy. Urząd Gminy też nie zajął stanowiska. Truąca prace wiosenne i nie mamy czasu chodzić po urzędach i dopominać się o swoje racje. A jeśli za nami wypowiedzi się większość, to sprawa chyba wymaga dokładniejszego zbadania i wyjaśnienia. Dlatego piszemy o tym do Redakcji.

EDWARD SKIBICKI
Wiesław Orzechowski
Rutkowskie Duże

LEKARZ TEŻ... CZŁOWIEK

W tej rubryce spotkać można różne głosy, krytyczne i pochwalne o ludziach różnych zawodów, z którymi w różnych sytuacjach spotykamy się na co dzień (kierowcy, ekspedientki, listonosze i inni). Chciałabym kilka słów poświęcić lekarzom. Wiem, że to zawód, o którym powinno się mówić tylko dobrze, a wyróżnienia indywidualne mogą być traktowane jako „ławretki udzielnosci”. Chodzi mi jednak nie o to. Moim zdaniem bowiem, lekarz to też człowiek. Może mieć różne upodobania, różne podejście do pacjenta, poza tym obowiązującym, jakie dyktuje sam zawód. Dlatego np. dr Ryszard Zaremby, lekarz szpitala i przychodni w Oleku, pacjenci ustawiają się w długie kolejki? Inni też dobrze leczą, ale często już tylko rozmową z dr Zaremby poprawia choremu samopoczucie. Jest spokojny, cierpliwy, bezpośredni w kontakcie z pacjentem. Zauważa, że lekarz to podobno nierzadko więcej niż samo lekarstwo. O takich lekarzach mówi się, że wybrali zawód zgodnie z powołaniem. Chcielibyśmy spotykać ich jak najczęściej.

J.B. (nazwisko znane red.)
Olecko

BAJORO NA ASFALCIE

Tyle się ostatnio mówi o wiosennych porządkach w miastach i wsiach. Zdawałoby się, sprawy te powinny interesować wszystkich. Niestety. Oto przykład:

Mieszkam przy ul. M. Bucza w Starosielcach, nad brzegiem olbrzymiej kałuży o szerokości jezdni i chodników, a długości około 70 m. Skąd tu tyle wody? Po zeszłorocznej przebudowie ulicy. Wyłano beton, asfalt, ale — rzekomo niekorzystna konfiguracja terenu nie pozwoliła na wykonanie kanału burzowego. W efekcie, woda z całej ulicy stoi w najniższym jej punkcie (około 60 cm nad poziomem ulicy). W tym czasie, gdy woda stoi, z całej ulicy stoi w najniższym jej punkcie (około 60 cm nad poziomem ulicy). W tym czasie, gdy woda stoi, z całej ulicy stoi w najniższym jej punkcie (około 60 cm nad poziomem ulicy).

Otrzymałam niedawno ankietę z Zarządu Gospodarki Terenami o celu ustalenia specjalnej opłaty za... techniczne ulepszenie nieruchomości z tytułu wybudowania ulicy o nawierzchni utwardzonej. Czy w naszej sytuacji żądanie to nie zakręca na kpinę? To ja raczej powinienem dostać odszkodowanie za zalany garaż i niemożność korzystania z niego właśnie po przebudowie ulicy. Nie jest to zresztą tylko moja sprawa. A myślę że tego typu wykonawstwo jest zwykłym marnotrawstwem.

MIROSLAW JARZĘBSKI
Starosielce

WYSYPISKO W LESIE?

Moim zdaniem do skandalicznej tej sprawy podchodzą z lekceważeniem zarówno władze gminy jak i sanitarne. Czy dlatego, że droga łącząca Choroszcz z Nowosiólkami przez kol. Szumowo jest zupełnie nie konserwowana i trudna do przebycia, upoważnia do przeznaczenia jej pobocza, na wysypisko śmieci? Droga to połowie prowadzi przez las, który jednak miał służyć do odpoczynku — tonie w brudach i wywołuje uczucie zgrozy: co się stanie z naszą piękną przyrodą, jeśli sami niszczy ją z taką zaciętością?

Mało, że wysypuje się tu stłuczone naczynia i puszkę po konserwach, kości (pewnie z jakiejś restauracji), to również wylewa się tu nieczystości z beczkowiec opróżniających szamba. Np. 2 bm. o godz. 18 opróżniony tu został beczkowiec z ciągnikiem „Ursus” nr rej. 78-70 AO. Na skraju lasu zlokalizowano wysypisko kości z miejscowej rzeźni. Podobno miały być zakopane, ale od kilku lat nie czyni się tego, a powietrze wokół jest dosłownie zatrute odorem.

Nie jestem mieszkańcem Choroszczy, dziwi mnie tym bardziej, że nikt dotąd nie zaprotestował przeciwko tak jawnemu niszczeniu środowiska naturalnego. Z czymś podobnym nie spotkałem się nigdy dotychczas.

W.Z.
Białystok

PROSIMY O ŁAWKI

Park Zwierzyniecki piękny, ale gdy starsi ludzie zdołają tam dotrzeć, trudno znaleźć miejsce, gdzie mogliby odpocząć. Nie ma tam ławek. Prosimy o nie Miejski Zarząd Zieleni.

Seniorzy z Osiedla Tysiąclecia
Białystok

SAMORZĄD W OSIEDLU

Jest to isne dzieło sztuki: spory kawał bristolu, na którym starannie wymalowano stylizowanymi literami wezwanie do „państwa lokatorów”. Innymi słowy regulamin porządkowy osiedla. Wśród licznych przykazań mogą przeczyć, że dywany powinienem w zasadzie trzepać tylko przed południem, że teren osiedla jest strefą zamkniętą dla gry w piłkę, że dzieci po alejkach nie powinny jeździć rowerami, wreszcie, że uprasza się o niekorzystanie z windy przy transporcie mebli. Pod tym wszystkim (ozdobnie) podpisała się rada osiedla.

Czytam i nie wiem czy śmiać się, czy płakać? Przed południem — wiadomo, ludzie w pracy. Używać trzepaka będą po powrocie. Z piłką podobna nie logiczność. Nigdzie dookoła innego terenu ponad osiedlowy plac; alternatywą do jazdy rowerem po alejkach jest ruchliwa ulica. Wreszcie kto kładzie krzesło będzie dygotał na ósme czy dziesiąte piętro?

U podstaw owego regulaminu leżała niewątpliwie chęć zorganizowania życia w osiedlu, dodam od razu — w nowym osiedlu. Tyle tylko, że w całej radzie zabrakło kogoś z tzw. zdrowym rozsądkiem. Niestety, jest to najczystszy grzech owych terenowych, najniższego szczebla, organów samorządowych. Oczywiście, w skali całego kraju, wśród

Przez pryzmat trzepaka

tysięcy osiedli można znaleźć przykłady znakomitych kolektiwów, pełnych inicjatyw, porwijających swym zapalem ogół mieszkańców. Ale nie jest to jeszcze, niestety, reguła.

Samorządy bywają często transmisją „w dół” zarządzeń administracji osiedla. Dzieje się tak z dwóch przyczyn: warunków działania i ludzi stanowiących ową reprezentację mieszkańców.

Ostatnio wiele się dyskutuje

o samorządach mieszkańców. Omija się jednak w tych dyskusjach moment startu. Zapomina się, że samorząd powstaje w określonych warunkach. Zwołuje się mieszkańców i powołuje wybranych spośród siebie władze. Rzadko kto zna więcej niż dwie osoby na tym zgromadzeniu. Kto rozsądny — robi unik, kto naiwny — zostaje wybrany.

Najlepszy nawet samorząd będzie jednak bezzadny wo-

bee z tego projektu osiedla nie uwzględniającego np. miejsca na teren sportowy, przedszkole, klubów czy przychodnię zdrowia. Z góry skazany zostanie na klęskę, jeśli miało zwiekszać będzie z budową sklepów i placówek usługowych. Jeśli otworze sklep, doprowadzenie linii autobusowej, budowę kina załatwia się w trzy lata po wprowadzeniu się mieszkańców...

soby pełniące i tak różniczne funkcje zawodowe i społeczne. Istnieje bowiem powszechne mniemanie, że aby dobrze wywiązywać się z samorządowych obowiązków, trzeba mieć wiele czasu na wydeptywanie korytarzy i sekretariatów różnych instytucji, lub też być dobrze ustosunkowanym, kiedy to jednym telefonem wszystko da się wyjaśnić lub załatwić.

Będzie ów osiedlowy samorząd skazany na klęskę również wtedy, gdy otrzyma od administracji ogórne zarządzenia z poleceniem akceptacji. To oczywiście łamanie reguł samorządności tłumaczy się zazwyczaj pilnością załatwienia sprawy, brakiem czasu na konsultacje itp.

Ogromną większość członków samorządów mieszkańców stanowią zazwyczaj ludzie w wieku emerytalnym lub o-

Efekt takiego rozumowania jest zwykły zwodniczy. Ci, którzy są i tak zapracowani, mają w konsekwencji zbyt mało czasu na działanie w radzie osiedla. Ci zaś, którzy czas posiadają w nadmiarze, często cierpią na brak wyobraźni. Co najwyżej zajmują się redakcją takich regulaminów, jak cytowany na wstępie.

I tak zamiast organizować życie mieszkańców, być transmisją z dołu w górę, walczą

wraz z mieszkańcami o lepszy kształt życia osiedlowego, samorządy skupiają całą swą uwagę często na problemie piaskownicy, trzepaka czy wazonu krzesła windy.

A sprawo o załatwienia jest niemało. Czy ktoś np. podjął próbę skoordynowania pracy działających w osiedlach organizacji i instytucji zajmujących się — każda na własną rękę — problemami dzieci i młodzieży? Czy — np. samorząd sprawuje społeczną kontrolę działalności instytucji zajmujących się obsługą mieszkańców? Wiele jest takich pytań, które pozostają bez odpowiedzi.

O wielkich nadziejach, jakie wiążemy z działalnością samorządu mieszkańców dużo powiedziano na niedawnej krajowej naradzie aktywów. I przedstawiono postulaty. Zyczyć sobie tylko wypada, aby nadzieje te zostały spełnione, a postulaty były zrealizowane. Aby samorządy przestały patrzeć na swoją działalność przez pryzmat trzepaka.

(Interpress)

ANDRZEJ PSTROWSKI

MATURA 77

Ruciane-Nida -19 pierwszych absolwentów

Zjednoczenie Przemysłu Płyt, Sklejek i Zapalek prosi o skierowanie do pracy: 10 absolwentów w Zakładach Płyt Wiórowych w Grajewie, 9 — w Zakładach Płyt Piłśniowych w Czarnkowie (woj. pilskie), 10 — w Zakładach Przemysłu Zapalczanego Czechowice Dziedzice.

Zespół Szkół Zawodowych Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego w Rucianem-Nidzie dopiero po raz pierwszy w tym roku pojechał absolwentów, poddanych obecnie sprawdzianowi naturalnemu. Zresztą ma ich tylko 19 i nie jest w stanie usatysfakcjonować Zjednoczenia, technologicznie tworzący drzewnych, czyli średni dozor techniczny w branży drzewnej, poza Rucianem kształci tylko technikum w Jarocinie.

Wobec ofensywnie rozwijającego się przemysłu drzewnego placówka nasza — zapewnia dyrektor inż. Henryk Góra — przez co najmniej 15 najbliższych lat nie będzie musiała kłopotać się losami swoich wychowanków. Otrzy-

muja w bardzo pięknym o-biektie (8 ha powierzchni), bardzo starannie wykształcenie zawodowe teoretyczne, jeden dzień w tygodniu — zajęcia praktyczne w Zakładach Płyt Wiórowych i Piłśniowych w Rucianem, Zakładach Przemysłu Sklejek w Piszku, Zakładach Przemysłu Liniarskiego w Szczytnie (płoty paździerzowe) — praktyki zawodowe miejscowe odbywają w całej Polsce. Jedną czwartą młodzieży to dziewczęta.

W czwartek pisali maturę z języka polskiego. Przedmiot ten w programie nauczania nie znajduje szczególnie eksponowanego miejsca (w klasach I—IV odpowiednio: 4, 4, 3, 3 godz. tygodniowo) i choć obie polonistki

poznanych, praktycznie nie do o-pracowania. Bo jeśli tylko „Przedwiosnie” i trochę wierszy Broniewskiego miały zaprezentować idee Rewolucji...

Pierwsza oddała pracę komisji Bożena Wesołowska. Była godzina 11.45.

Zespół Szkół Zawodowych w Rucianem przekazany został do użytku i rozpoczął kształcenie w r. 1973. Obecni maturzyści byli jeszcze gościnnie rekrutowani przez podobną placówkę w Zwierzynicy, z przeznaczeniem już do Rucianego, w którym nie jeszcze nie funkcjonowało. 11 osób — wydziały technologii drewna w SGGW-PAZ w Warszawie i AR w Poznaniu.

W przyszłym roku placówka w Rucianem będzie miała pierwszych absolwentów z kierunkiem: tartaczniwo i wyroby drzewne. Kształci się ich obecnie w Zwierzynicy, Żywcu i Słobieszowie, skąd przybył dr Góra, by objąć kierownictwo prawdziwego kombinatu szkoleniowego jakim jest ten zespół szkół zawodowych, kształcący na po-



Pierwsze majowe upały przypomniały dotkliwie mieszkańcom Białegostoku, a także szeregu innych miast, jakim dobrodziejstwem jest woda. Bo z wodą jak ze zdrowiem. Gdy jest, to się jej nie ceni. Dopiero gdy zabraknie. A wtedy zaczyna nam właśnie brakować.

Niewydolność istniejących ujęć ujawniła się ostat-

dzi o interes nas wszystkich. Jak zwykle jednak w takich sytuacjach bywa, znaleźli się też niezadowoleni. Jakim prawem taki zakaz? Na jakiej podstawie — pytają co bardziej aktywni z tej grupy. A co mi zrobisz, jeżeli będę podawał, kiedy mi się podoba? — dorzucają indywidualiści, nie nawykli jeszcze widocznie do życia w miejskiej społeczności. Telefonowano w tych sprawach do dyrektora wodociągów, do urzędu miejskiego, a także do redakcji.

Sądzę więc, że będzie z ogólnym pożytkiem, a niejednego uchronię od odpowiedzialności przed kolegium d/s wykroczeń, jeżeli to sobie bliżej wyjaśnimy.

„PAR. 1. Zabrania się polewania ogrodów działkowych, ogródków przydomowych oraz wszelkich kwiatników i zieleńców wodą pobieraną z miejskiej sieci wodociągowej w godzinach od 6.00 do 20.00.

PAR. 2. Winni naruszenia przepisu par. 1 podlegają karze grzywny do 1.000 zł.

PAR. 3. 1. Zarządzenie obowiązuje od dnia podania do publicznej wiadomości w „Gazecie Współczesnej” od dnia 31 sierpnia 1977 r.

2. Zarządzenie podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Zwracam uwagę na paragraf 2. Zawiera on odpowiedź dla tych, którzy pyta-

Oszczędzajmy wodę

nio z całą ostrością, gdy wobec zwiększonego poboru wody nastąpił gwałtowny spadek ciśnienia w sieci wodociągowej, aż do całkowitego zaniku. Woda przestała okresami płynąć, co sprawiło nam wiele matych, większych i całkiem poważnych kłopotów.

Na ten pierwszy sygnał niemal natychmiast zareagowały władze miejskie. Podjęły doraźne środki zaradcze. W wydaniu G. W. z 6 bm. ukazał się komunikat Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, iż prezydent miasta zabronił używania wody z miejskiej sieci wodociągowej do podlewania ogródków i zieleńców w godzinach między 6 a 20. Przylatująca większość białostoczan przyjęła to z uznaniem i pełnym zrozumieniem. Wiadomo — cho-

Prezydent m. Białegostoku wprowadził ograniczenia zużycia wody zarządzeniem porządkowym nr 8/77 z dnia 5 maja br. Zarządzenia porządkowe — stanowi ustawa — mogą zawierać zakazy i nakazy określonego w nich zachowania się w granicach niezbędnych dla ochrony bezpieczeństwa życia, zdrowia lub mienia...

Sądzę, że nikogo nie trzeba przekonywać, iż brak wody w wodociągu 200-tygodniowego miasta — stwarza szczególnie niebezpieczeństwo dla zdrowia mieszkańców. Jeżeli ktoś ma co do tego wątpliwości, niech weźmie pod uwagę złośliwą, przedzłota, szpitala i przychodnię lekarską. Niech uświadomił sobie, że bez wody nie działa kanalizacja. A nieczynna kanalizacja to gwałtowny wzrost zagrożenia epidemiologicznego. Zaś nieczynne wodociągi — to wzrost zagrożenia pożarowego.

Wspomniane zarządzenie porządkowe ma treść następującą:

li o sankcje za naruszenie zakazu. A jakże, jest i sankcja — grzywna do 1.000 zł., wymierzana w postępowaniu przed kolegium d/s wykroczeń. Nie tylko w ustanowienia tej kary upoważnia ustawa.

Nie o stosowanie kar tu jednak chodzi. Recz w tym, aby w ogóle nikogo nie trzeba było karać. Uważam, że wystarczyć powinno samo zrozumienie społecznej potrzeby respektowania zakazu. No, może co nieco przynaglać skrupulatną kontrolę ze strony przedsiębiorstwa wodociągowego i komitetów blokowych, a najlepiej — wzajemną kontrolą sąsiedzką. Taka kontrola może uszkał działać najwyżej. Nie tylko w przestrzeganiu tego zakazu, ale w ogóle we wszelkich przejawach marnotrawstwa wody. Idzie tu przecież o nasze wspólne dobro.

JUSTYN

Prawnik informuje

Dodatkowy urlop wypoczynkowy

„Pracuję jako sanitariusz w karetce ratunkowej wotodziecznej szpitala zakładowego. Tam stykam się z ludźmi chorymi na gruźlicę. Ponadto wykonuję inne prace na oddziale przeciwczerwicy, jeżeli zachodzi tego potrzeba. Nie otrzymuję dodatkowego urlopu przysługującego z tego tytułu. Od jakiego czasu należy się taki urlop? (Bronisław G., Białystok)

W sprawie dodatkowych urlopów dla pracowników zatrudnionych w warunkach zagrożenia gruźlicą obowiązuje nadal rozporządzenie Rady Ministrów z 11 sierpnia 1970 r. (Dz. U. nr 20, poz. 168), utrzymanie w mocy przez art. V § 1 przepisów wprowadzających kodeks pracy. Zgodnie z tym rozporządzeniem płatny dodatkowy urlop wypoczynkowy przysługuje, po przepracowaniu roku, pracownikom stale zatrudnionym w określonych zakładach. Są to w szczególności zakłady lecznicze, lecznicze, które udzielają świadczeń osobom chorym na gruźlicę. Wykaz tych komórek organizacyjnych zawiera zarządzenie ministrów Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Komunikacji z 31 grudnia 1970 r. (Mon. Pol. z 1971 r. nr 3, poz. 20). Tak więc urlop dodatkowy nie przysługuje pracownikom, którzy nie są zatrudnieni we wskazanych jed-

nostkach organizacyjnych stale. W takiej właśnie sytuacji zdaje się być czytelnik. Rozszenie o urlop należy, tak jak wszelkie rozszerzenia pracowników ze stosunku pracy, ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat. Termin ten liczy się od roku następnego po roku, za który należał się urlop.

Zawieszenie prawa do renty na czas wykonywania rzemiosła

„Pobieram rentę inwalidzką. Z zawodu jestem wulkanizatorem. Czy renta może ulegnie zawieszeniu, jeżeli otworzę zakład remienniczy?” (Marian Z., woj. suwalski)

Tak, na czas wykonywania rzemiosła prawo do renty ulega zawieszeniu. Chocby remiennik z uwagi na ustalone już jego prawo do emerytury lub renty nie podlega ubezpieczeniu z mocy art. 2 ustawy z 18 grudnia 1976 r. o ubezpieczeniu społecznym remienników i innych osób prowadzących działalność zarobkową na własny rachunek oraz ich rodzin (Dz. U. nr 40, poz. 285). O zawieszeniu prawa do świadczeń emerytalnych na czas wykonywania rzemiosła stanowi § 1 ust. 3 rozporządzenia Rady Ministrów z 2 kwietnia 1977 r. w sprawie zawieszania prawa do emerytury lub renty (Dz. U. nr 11, poz. 46). Nie dotyczy to osób pobierających rentę z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej.

Nabycie prawa do renty inwalidzkiej

„Pobieram rentę za przekazaną gospodarstwu rolnemu na własność państwa. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych przepracowałem w jednostkach uspołecznionych łącznie ponad 10 lat. Obecnie mam 77 lat. Czy niezależnie od pobieranej renty za gospodarstwo mogę ubiegać się o przyznanie mi renty inwalidzkiej z tytułu pracy?” (Piotr B. z woj. suwalskiego)

Pobieranie renty za przekazaną gospodarstwu rolnemu na własność państwa emerytury lub renty z tytułu pracy. W razie zgłoszenia wypłaty się z obu tytułów, wypłaca się jedno świadczenie w całości a drugie w połowie według wyboru zainteresowanego; a to stosownie do art. 34 ust. 1 ustawy z 28 maja 1974 r. o przekazywaniu gospodarstw rolnych na własność państwa z renty lub spłaty pieniężnej (Dz. U. nr 21, poz. 118). Jednakże w przedstawionej przez Czytelnika sytuacji prawo do renty inwalidzkiej nie powstało. Jednym z warunków nabycia prawa do tej renty jest posiadanie przez osobę w wieku powyżej 30 lat 5-letniego okresu zatrudnienia, przy czym zatrudnienie to powinno przypadać na okres ostatnich 10 lat przed zgłoszeniem wniosku o rentę, albo przed ustaniem ostatniego zatrudnienia — jeżeli zainteresowany w chwili złożenia wniosku już nie pracuje. Także czas powstania inwalidzkiej ma istotne znaczenie przy ustalaniu uprawnień rentowych (art. 23 24 ustawy z 28 stycznia 1968 r. o powszechnym zaop. emeryt. pracowników i ich rodzin). (zm)

Barbara Kordek i Danuta Ostrowska doczekały się bardzo pochlebnych ocen wycenatorów, przynajmniej, że nauczanie języka polskiego jest trudne. Dydaktykę dominują przedmioty zawodowe.

Z ciekawością oczekiwaliśmy na tematy i nie były zaskoczone prawie jednogłośnie wyborem. Z 19 osób tylko 2 zdecydowały się na temat pierwszy, pozostali pisali drugi: właśnie romantyzm i pozytywizm był wykonywany w repetycjach przedmaturalnych. A oto tematy:

— Świat przeżył i dał nam Odrodzenie jako temat tworzący najwybitniejszych pisarzy jego okresu,

— Patriotyzm w ujęciu romantyków i pozytywistów — oddziaływanie tych epok na postawę patriotyczną współczesnego Polaka,

— Uzasadnij na czym polega niesłabnące do dziś zainteresowanie i wielka popularność powieści historycznych Henryka Sienkiewicza.

— Mój sąd o moralnej wartości ludzi poznanych w dziełach Marii Dąbrowskiej i Zofii Nałkowskiej,

— Jakże fascynująca wręcz była dla mnie literatura prezentująca idee wielkiej Rewolucji Październikowej.

Czwarty i piąty temat — bardzo interesujący w dziedzinie samodzielnego dojrzałości są były za trudne. I wobec szczupłych zagadnień przez młodzież

trzeby przemysłu drzewnego i dokształcający kadrę dla lasów państwowych.

Tegoroczni maturzyści i przyszłorocznicy absolwenci to uczniowie Technikum Przemysłu Drzewnego, a w tych samych murach funkcjonują jeszcze: średnie studium zawodowe dla pracujących (leśnictwo i przemysł drzewny), wydział zaojczy Technikum Przemysłu Drzewnego, politechniczne studium zawodowe zaojczy (technologia tworzy drzewnych).

Łącznie 22 klasy; 302 to uczniowie obu wspomnianych kierunków, 290 pracujący i dokształcający się. Docelowo — 1200 uczniów i słuchaczy. 36-osobowa kadra dydaktyczna w tym 30 pedagogów z ukończonymi studiami wyższymi, bo od razu rozwiązano problemy mieszkaniowe nauczycieli, dla młodzieży wzniesiono internat (300 miejsc), zabrano o jej potrzeby rekreacyjne, wyposażając w żagłówki, kajaki i łódki motorowe.

Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego żyje sobie, by młodzież resortowej szkoły była jednolicie i stylowo umundurowana. Jest! Za własne pieniądze.

Tekst: DANUTA GUDEBSKA
Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Poznali się w pierwsze majowe święto w wyzwolonej Łomży. Po pochodzie była zabawa. On grał na akordeonie. Cóż to był za śliczny akordeon! Zdobyty koralami, wykładany masą perłową, klawisz, że onia nie mogła oderwać o-czu. Prócz akordeonu był i akordeonista... Pobrali się dwudziestego dziewiątego maja.

— I odtąd, do dziś, mamy dwie harmonie — uśmiecha się HALINA WITKOWSKA — jedną w futerał, drugą w życiu. Wtedy, w czterdziestym piątym, gdy rozpoczynaliśmy wspólne życie, w futerał prócz akordeonu mieściły się dwie sukienki — cały mój posag — i jeszcze było miejsce...

Po latach historia się powtórzyła. Najstarsza córka Witkowskich, Danusia grała na zabawie. Akordeon już nie był taki piękny, korale po-odpadały, klawisze powycierały się, STASZEK WĄSKO zwrócił więc raczej uwagę najpierw na dziewczynę. Dziewczyna była jednak grająca, czyli instrument zrobił i tym razem swoje. Wkrótce młodzi pobrali się.

W domu Witkowskich, wśród mnogości innych instrumentów muzycznych, akordeon przechowywany jest z należytym szacunkiem. Jego historia tak bardzo spleta się z dziejami rodziny.

Ojciec HENRYKA WITKOWSKIEGO budował wiatrak i młyn wodny. W Romanach, Jedwabnem, Radziłowie, Krukowie, Glinach. A poza tym grał na harmonii. Miał też swój młyn w Aleksandrowie, ale zajmowała się nim żona, bo jemu już nie starczało czasu. Synowi, który rwał się do grania, kupił skrzypce. „Jak się głos zlamie w harmonii — mówił — daleko będzieś musiał naprawiać, a w skrzypcach sam strunę naciągniesz”.

Nic jednak z tego grania na skrzypcach nie wyszło, chłopcu nie miało pokazać, jak się to robi. Do odożonego instrumentu sięgnął dopiero po kilku latach i wygrał na jednej strunie kolędę. Ojciec posłuchał, posłuchał, mrknął: „Z tego Heńka coś chyba będzie”. I zacydował — „Pójdziesz do Sikorskiego”. Sikorski stracił na wojnie trzy palce, ale nauczył Heńkę grać na skrzypkach. Syna też.

Gdy ojciec sprzedał młyn i rodzinę przeniosła się do Łomży, Heńka, który odtąd znał tylko muzykowanie na wiejskich weselach, po raz pierwszy zobaczył prawdziwą orkiestrę. Pracował dorywczo w cegielni, tam gdzie ojciec i marzył o graniu. Tesknotę potęgowało jeszcze kino. Na wszystkie próby skierowania go na naukę „solidnego” zawodu, odpowiadał nie. Wy-

czepawczy ojcowską cierpliwość u-słyszał, coś co mogło oznaczać „no to idź do diabła” i ruszył z kopyta do... koszar 33 Pułku Piechoty, stacjonującego wówczas w Łomży.

Sierżant, któremu zameldował „Ja chcę koniecznie grać”, zaprowadził go przed oblicze kapelmistrza. Egza-min wypadł pomyślnie, usłyszał: „Będzie z ciebie muzykant”. A że mimo swoich czterdziestu lat był chłopcem dobrze rozrośniętym, dostał do nauki najcięższą w orkiestrze detę trąbę; bas. Potem kontrabas. Złubił tajniki nut i kon-certy szkoły podstawowej, bo na wsi była tylko czteroklasówka.

We wrześniu 1939 roku walczyli. Po rozbiciu pułku wycofali się. Potem przyszedł rozkaz „zniszczyć instrumenty” i oddziały zostały roz-wiązane. Instrumenty wzięto do rze-ki, ale akordeon i saksofon u-kryto w stogu. Ten właśnie akor-deon pomógł przetrwać niejedną ciężką chwilę w czasie okupacji, a

w Warszawie: siedł wtedy „Jęgor Bułyczow”. Uczył w szkole muzycz-nej, był instruktorem w sanatoriach dziecięcych, prowadził szkolne ze-społy i ogniska muzyczne.

Dla niej muzyka, śpiew, zespoły to była zawsze praca pozawodowa. Dzia-łała razem z mężem, prowadzili zespół teatralny, występowali. Ale sama także zakładała dziecięce zespoły. Była człon-kinia Zespołu Pieśni i Tańca Pol-skich w Warszawie.

Ich dzieci, a wychowali ich troje, śpie-wać umiały chyba szybciej niż mówić. Pierwszymi nauczycielami gry byli rodzi-ci, potem chodzili do szkół muzycznych, Danusia, gdy była w trzeciej klasie, grała już na szkolnej zabawie. W liceum pedagogicznym obla siostrą prowadzi-ły szkolne zespoły; Urszula robiła to już w pierwszej klasie i maturzystki nie chciały jej słuchać. Syn Andrzej bardzo nie chciał uczyć się na skrzypcach i tu-maczył to, rosły chłopak... niskim wzrostem nauczyciela, Akordeon wybrał niejako rodzinie, ale najbardziej przy-padły mu gitara i saksofon. Oczywiście też do orkiestry detę w technikum bu-dowlanym.

W życie muzyczne weszło już na dobre trzecie pokolenie, trójka wnuków Witkowskich, dzieci Danusi, Marta, gdy mia-ła ze cztery lata, zaczęła śpiewać po dżia-

— I jeszcze ojca douczala po no-cach, gdzie mineraly, gdzie sole i wapnie — wspomina córka. Dope-ro jednak po latach, gdy wróciła do Łomży i zaczęła pracować w Domu Dziecka, stwierdziła: „Tu znalazłam siebie”.

Dom Dziecka jest jej drugim domem, swojej pracy bynajmniej nie ogranicza do obowiązków magazyntki, z których zresztą wzorowo się wywiązuje. Spędza tu każdą wolną chwilę, ile czasu i wy-siłku poświęca na remont pomieszczeń. Wychowankowie przybiegają do niej z mnóstwem spraw, ze swoimi sekretami, umie do nich podejść, ma prawdziwy talent pedagogiczny. Ale przede wszyst-kiem uczy dzieci śpiewać i grać, wraz z mężem prowadzi zespół instrumentalno-wokalny, Dzieciaki, jak tylko się wytrwa, biega do ich domu. A już szczególnie ma Ewka.

Tak było zawsze. Świadczą o tym listy listów, które pisała do nich wychowan-ki. „Dziękuję ci bardzo, Ewka, za twoje sukcesy muzyczne, rodzinne. Czyta się je ze wzruszeniem.

— Jestem Panu niewymownie wdzięczny — pisze Stasiek, późnie-rota, którego Witkowsky zapraszali na wakacje do domu, dziś magister praw, kierownik w dużym przed-sięstwie, ma i ojciec — za za-szczeniecie drogą muzyczną dobrych zasad, które pozwoliły mi przebrnąć przez wiele życiowych trudności. Muzyka uczy ludzi, otwiera naj-szczelniej zamknięte drzwi, usła-chać. Dziś każdy list Pana, a sporo ich jest — niektóre pozostają, prze-chowuję jak skarby w szkatułce”.

Henryk Witkowski jest już na emeryturze. Prowadzi jednak dwa zespoły — kapelę z Marianową i „Kurpsiki” przy Cechu Rzemiosł Różnych, do których należy trójka wnuków. „A w ogóle Witkowskich pełno w Łomży — żartuje córka Urszula. Ona występuje w kabare-nie „Zwierciadło”. Danuta z matką śpiewają w chórze związkowym. Syn Andrzej jest w wojsku, przy-słał rodzinie wiatrak sklejony z trzech tysięcy zapalek, ale przed wyjazdem wspólnie z siostrą Ursu-lą zdobywali wyróżnienia za kom-ponowanie piosenek. Danuta i Ur-szula są nauczycielkami w przed-szkolach, kończą SN, pisząc prace z umuzykalnienia dzieci, ich przed-szkolne zespoły ciągle gdzieś wy-stępują. Opracowały też bardzo ciek-awe widowisko z udziałem 240 przedszkolaków, wystawiane w Dniu Sportu.

Tylko zięć, grający na gitarze, po-pisuje się na ogół jedynie w ro-dzinnej orkiestrze. Co to za orkie-stral! Pojeżdżąc do Łomży, czasem można ją zobaczyć i posłuchać, jak śpiewają, także swoje piosenki.

Oto jedna z nich:
Ten walczyk łomżyński jak w bajce,
rozbrzmiewa na placach budowy,
śpiewają go ludzie i dźwięki
i śpiewa go każdy dom nowy.

ANIELA ŁABANOW

Dwie harmonie

po wyzwoleniu połączył młode mał-żeństwo.

Los odparzył wszystkich talen-tem. STEFAN GRADOWSKI grał na pedalówce, ze słuchu, i w młodości nieraz występował jako wiejski muzykant. Córka Ha-lina po nim odziedziczyła zdolności. Śpiewała, akompaniowała sobie na gitarze i mandolinie. Gdy wyszła za STEFANA WITKOWSKIEGO, ten nauczył ją grać na akordeonie i perkusji. Nie schowała dla siebie tych umiejętności.

Ojciec ją z mężem poł Polską: „Gdzie ty Kajuś, tam ja, Kajo”. Mieszkała w Malborku, Jeleniej Gó-rze, Warszawie, Rabce. Książkę można napisać o ich działalności artystycznej. On grał w orkiestrach i prowadził je, występował z Zespo-łem Pieśni i Tańca „Starówka”. W czasach, gdy przed koncertem roz-dawano tekst piosenki o Kaśce, co to była piękna naby z obrazka. Przez rok był członkiem zespołu muzycznego w Teatrze Narodowym

koze skrzypce. Za duże były dla dzie-ckiny, dziadek zrobił małe, z sosnowe-go drzewa. Miał być do zabawy, a gra się na nich nad podziw. Tak więc senior muzycznego rodu ujawnił nowy talent: lutnika. Potem zrobił jeszcze perkusję z garneków do dziecięcego ze-społu, i tamburin.

Wnuki na instrumentach zaczy-nać uczyć dziadek. Potem babcia „się wtrącała”. Jesienią, gdy Witkowsky wrócił z wrocławskiego spot-kania, rodzin muzykujących wnucz-ki zbuntowały się: „Ciągłe tylko pia-nino, akordeon, skrzypce. My chce-my flet i klarnet”. Jola i Marta poszły więc do szkoły muzycznej, choć rok nauki już się dawno za-czął. Zaległości nadrobiły i prze-goniły w postępkach innych. Najmłod-szemu, 6-letniemu Krzysztofowi, pia-nino i akordeon jeszcze wystarcza-ja.

Halina Witkowska kończyła kursy pielęgniarstwa, zarabia-ła na życie w cegielni, uczyła się w zasadniczej szkole handlowej, będąc kierowniczką sklepu uzupeł-niała maturę.



— I odtąd, do dziś, mamy dwie harmonie — mówi Halina Witkowska — jedną w futerał, drugą w życiu”.

Fot. G. Lorinczy

Konkurs pod hasłem „RODZINA JAKIEJ PRAGNĘLIBYSMY”

Zarząd Główny Towarzystwa Planowania Rodziny w roku XX-lecia swojej działalności ogłasza konkurs pod hasłem „RODZINA JAKIEJ PRAGNĘLIBYSMY”. Celem tego konkursu jest pozna-nie Waszych wyobrażeń o rodzi-nie, takiej, która dawałaby op-eczenie bezpieczeństwa wszyst-kiemu jej członkowi, pomagała w urzeczywistnianiu ich dążeń i aspiracji, a przede wszystkim za-spokajała najistotniejszą ludzką potrzebę — potrzebę miłości. In-teresuje nas, jaki — Waszym zdaniem — powinien być jej skład, a więc — mąż, żona, dzie-cko (dzieci) czy może również ba-bcia, dziadek, lub jacyś dalsi krewni... Niełatwe jest — jest tylko określenie ideału wspólnoty. Wasze oczekiwania wobec niego ale także wy-raznie umysłowość sobie tego, co Wy możecie, macie zamiar dać partnerowi. Czekamy na-ś, jak sobie wyobrażacie stosunki z Waszymi dziećmi — małymi, dorastającymi, dorosłymi? Na-piszcie również, jakie są Wasze wyznaczone formy wypoczynku w niedzielę, święta, wakacje?

Czekamy zatem na Wasze od-powiedzi. Najciekawsze z nich będą nagrodzone a następnie o-publikowane. Przewidyujemy na-stępujące nagrody:
Pierwsza — 5.000 zł.
Dwie drugie po — 2.000 zł.
Dwie trzecie po — 2.000 zł.
Oraz szereg wyróżnień przy-czym jury zastrzeża sobie prawo do innego podziału nagród.
Prace nadsyłane na konkurs nie będą zwracane. Winny być one opatrzone czytelnym podpi-sem i dokładnym adresem auto-rów oraz informacjami uzupełnia-jącymi: wiek autora, wykształ-cenie, wykonywany zawód. Mo-żna je również podpisać godtem, w takim jednak razie dane na-zywać umiścić w dołączonej do pracy zapieczętowanej kopercie.
Prace konkursowe należy ad-resować: Ośrodek Badań nad Współczesną Rodziną przy Za-rządzie Głównym Towarzystwa Planowania Rodziny 00-324 War-szawa, ul. Karowa 31, z dopi-skiem na kopercie: „RODZINA, JAKIEJ PRAGNĘLIBYSMY”. Termin nadsyłania prac — 30.VI.1977 r.

Obok szeregu innych korzystnych zmian w uprawnieniach emerytów i ren-cistów wprowadzone zostały z dniem 1 maja b.r.

NOWE ZASADY ZAWIESZANIA ŚWIADCZEŃ

Prawo do emerytury, renty inwalidzkiej i renty rodzinnej podlega zawieszeniu w razie:
— wykonywania w ramach stosunku pracy zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy (nie dotyczy to osób u-prawnionych do dodatku z ty-tułu zaliczenia do I grupy in-walidów, bez względu na wy-sokość osiąganych zarobków; przez okres zatrudnienia o-trzymują oni świadczenie e-merytalne jedynie bez tego dodatku);

— prowadzenia gospodar-stwa rolnego o rocznym przy-chodzie szacunkowym powy-żej 24 tys. zł (dotyczyzas po-wyższej 14 tys. zł);

— prowadzenia rzemiosła lub innej działalności uzasad-niającej objęcie przepisami o ube-nieczeniu społecznym rzemieślników;

— prowadzenia innej dzia-łalności podlegającej opodat-kowaniu podatkiem obrotowym lub dochodowym, bez względu na ulgi i zwolnienia podatko-we.

ZATRUDNIENIE W NIEPEŁNYM WYMIARZE

a także zatrudnienie wyko-nywane sezonowo lub dorywczo, nie powoduje zawie-szenia prawa do świadczeń emerytalnych, jeżeli kwota

zarobku otrzymywanego z ty-tułu tego zatrudnienia nie przekracza 24 tys. zł w sto-sunku rocznym. Nie ma przy tym znaczenia, jaka jest wy-sokość zarobków w poszcze-gólnych miesiącach. Dotyczy to każdego zatrudnienia, a więc zarówno wykonywanego w społecznym jak i w nie społecznym zakładzie pra-cy a także u osób fizycznych (np. gosposie, opiekunki itp.).

Roczny dopuszczalny limit zarobków z tytułu zatrudnie-nia w niepełnym wymiarze czasu pracy (także sezonowego lub dorywczego) ustalony zo-stał na kwotę 36 tys. zł dla na-stępujących emerytów i ren-cistów:

— wykonujących w uspo-łecznym zakładzie prace wymagające wyższego wy-kształcenia i posiadających takowe;

— wykonujących prace eks-perta, rzecznikowy, biegłego lub tłumacza przysięgłego i posiadających do tego wyma-gane uprawnienia;

— techników i mistrzów dy-plomowanych, wykonujących w społecznym zakładzie prace wymagające kwalifika-cji technika;

— pracowników średniego personelu medycznego wyko-

nujących prace w zakładach społecznych służby zdrowia, zakładach pracy społecznej i rehabilitacji zawodowej in-walidów;

— oficerów i chorążych po-żarnictwa zatrudnionych w jednostkach ochrony przeciw-pożarowej i w uśpołecznionych zakładach pracy na stanowis-kach d/s zabezpieczenia prze-ciwpożarowego;

— wykonujących zawodowo działalność artystyczną.

Jak rozumieć zatrudnienie w niepełnym wymia-rze? Czytelniczy w swych lis-

w wymiarze pełnej normy dziennie (8 godz.) wykonywa-na co drugi dzień lub 4 razy w tygodniu, albo praca w wy-miarze pełnej normy tygod-niowej (48 godz.) wykonywana co drugi tydzień lub przez 3 tygodnie w każdym miesiącu itp.

Przy ustalaniu dopuszczal-nej kwoty zarobku dolicza się kwoty pobranej zasiłku cho-robowego, macierzyńskiego i opiekuńczego. Nie wlicza się natomiast wartości przysług-ującego pracownikowi umun-durowania, deputatów oraz innych świadczeń w naturze lub ich ekwiwalentu pienięż-nego.

(wykonywanej w niepełnym zatrudnieniu, sezonowo lub dorywczo) sumuje się zarobki i dochody uzyskiwane w danym roku kalendarzowym.

W RAZIE PRZEKROCZENIA

dopuszczalnej kwoty zarob-ku lub dochodu w ciągu roku kalendarzowego, dalsze wy-płaty świadczeń emerytalnych w tym roku ulegają zmniej-szeniu o kwotę osiąganego za-robku (dochodu). Prawo do świadczeń emerytalnych za-wieszają się dopiero wówczas, gdy osiągnięty zarobek (dochód) przekracza wysokość tych świadczeń.

W razie uzyskania prawa do

(5)

Nowe przepisy emerytalne

INNE DOCHODY

Podane wyżej wielkości (24 tys. zł i 36 tys. zł w stosunku rocznym) jako nie powodują-ce ograniczenia prawa do świadczeń odnoszą się także do osiąganych przez emerytów i rencistów dochodów z tytułu wykonywania umowy o pracę nakładczą, umowy zlece-nia, umowy o dzieło lub u-mowy agencyjnej. Za kwotę dochodu uważa się wówczas kwotę stanowiącą podstawę wymiaru podatku od wynag-rodzeń, pomniejszoną o kwotę tego podatku.

Jeżeli emeryt lub rencista o-bok dochodu z powyższych ty-tułów uzyskuje również zarob-ki z tytułu umowy o prace

świadczeń emerytalnych w ciągu roku kalendarzowego, dopuszczalny limit zarobku (dochodu) ulega zmniejszeniu proporcjonalnie do okresu po-bierania w danym roku świad-czenia.

W roku bieżącym dopusz-czalną kwotę zarobku ustala się z uwzględnieniem zarob-ków (dochodu), osiągniętych począwszy od 1 stycznia.

NIE POWODUJĄ ZAWIESZENIA

prawa do emerytury lub ren-ty takie np. dochody, jak:
— alimenty, świadczenia od-szkodowawcze i wyrównaw-cze przyznane od sprawców uszkodzeń ciała, rozstroju zdrowia itp.,

— stypendia (z wyjątkiem stypendiów na studia zagra-niczne);

— honoraria autorskie i ho-noraria z tytułu przeniesienia praw autorskich;

— wynagrodzenia z tytułu dokonanych wynalazków, wzorów użytkowych i projektów racjonalizatorskich, realizo-wanych w gospodarce uspo-łecznionej;

— wynagrodzenia z tytułu tłumaczeń tekstów technicz-nych i opisów patentowych.

Nie jest przy tym istotne, ja-ki rodzaj umowy stanowił podstawę do uzyskania tych dochodów, ani ich wysokość.

NIE ULEGAJĄ ZAWIESZENIU

— bez względu na rodzaj za-trudnienia i wysokość uzyski-wanych zarobków lub innych dochodów — takie świadcze-nia rentowe, jak:
— renty inwalidzkie i renty rodzinne przyznawane z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, bez względu na rok przyznania tych świadczeń;

— renty z tytułu inwalidz-twa wojennego lub obowowe-go, renty z tytułu inwalidztwa powstałego w związku ze służbą wojskową;

— renty rodzinne przysłu-gujące po poległych żołnie-rzach, inwalidach wojennych i inwalidach wojskowych.

Nie podlegają też za-wieszeniu renty przy-sługujące rolnikom z tytułu przekazania gospodarstwa rolnego na własność państwa lub rolniczej spółdzielni pro-dukcyjnej.

ZENON MLYŃCZYK

„Od Bałtyku do Tatr”

Panorama Folkloru Polskiego

Już w maju rozpoczyna się Panorama Folkloru Polskiego „Od Bałtyku do Tatr” — cykl imprez z udziałem ludowych zespołów artystycznych z róż-nych regionów kraju, które w Białymstoku będą prezentować swoje programy. Dzięki inicya-tywie Miejskiego Domu Kul-tury, mieszkańcy uzyskali rzadką okazję poznać piękna polskich pieśni ludowych, tańców, strojów, wywzajów i obrzędów.

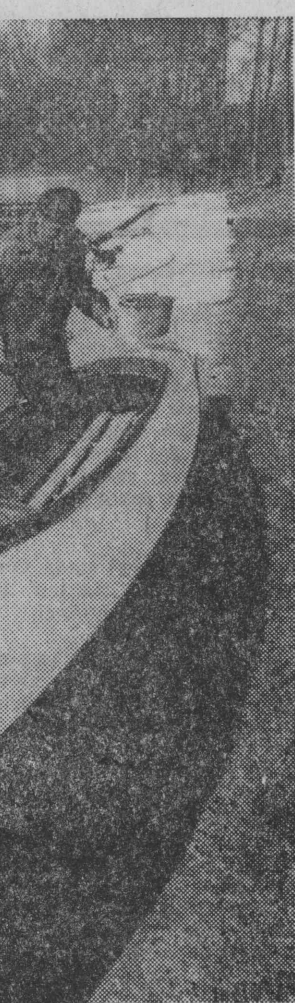
Do września, będziemy przez pięć miesięcy gościć kolejno na miejskich estradach, dzie-sięć regionalnych zespołów z różnych kątów kraju. Prze-gład ten otwiera już 8 maja olsztyński Zespół Pieśni i Tańca „Warmia”, który wystąpi w trakcie majówki robotniczej. Grupa ta jest wielokrotnym laureatem ogólnopolskich kon-kursów i przeglądów, w tym Rzeszowskiego Jarmarku Pieśni i Tańca”. Ogłądała ją publiczność radziecka i ju-gosłowiańska, a także szwaj-carscy telewizorzy.

15 maja zespół „Kurpianka” z Kadziada przedstawi barwny, żywy folklor kurpiowski, a 5 czerwca „Holny” z Zakopane-go — melodie i tańce góralskie. Zespół „Holny” to laureat wielu przeglądów jak Festiwal Górali Polskich w Żywcu czy Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem. Znany jest też w Norwegii, Szwecji, Francji, RFN. W tym roku wystąpi przed publicznością austriacką.

W ramach „Panoramy” w czerwcu prezentowany będzie na białostockich estradach fol-klor z okolic Opoczna. Zapo-wiedziano również swą przy-jazd Młodzieżowa Kapela Du-dziarska z Poznania.

(apo)

POLSKA — pod względem ilości opadów — zajmuje trzecie miejsce (ale od końca) w Europie. Tymczasem za-potrzebowanie rośnie nieustannie. Jeśli przyjmujemy za 100 ilość wody pobieranej dla potrzeb gospodarki narodo-wej, to przeszło 69 proc. zużyje przemysł, 17 proc. gospodar-ka komunalna, a 14 proc. rolnictwo. Wiąże się to przede wszystkim z wyposażeniem technicznym. Dzisiaj nie wy-starczy wybudować na ust wodociąg. Potrzebne są o-gromne zbiorniki do piętrzenia wody oraz urządze-nia rozpraszające ją na pola i łąki. Naturalny obieg wody nie zapewni nam wysokich zbiorów.



Możliwość uprawiania spor-tów wodnych, wędkarstwa, wy-cieczek szlakami wodnymi kajakiem czy żaglówką, jak co roku, przyciągnie na Mazury tysiące amatorów czynnego wypoczynku z całego kraju i zagranicy. Wodniacy pojawiają się już w pierwszych dniach maja. Oto ośrodek FWP w Za-lesiu koło Barczewa nad ma-łowiejskim jeziorom. Orzye. Wszystko tu jest prawie go-towe na przyjęcie gości. Dobi-ęga własne kochca, malowane łodki, kajaki i table ostrze-gawcze.

CAF — MOROS

Młyny z „duchami” do wynajęcia

Początki tych młynów wod-nych sięgają XII w. kiedy to nad Drzewiczką, Belnianką, Kamienną, Radomką i innymi rzekami i potokami Kielec-czyni wzniesiono kilkadzie-sięć obiektów, których żarna napędzane były wodami tych rzek. Są wśród nich młyny wzniesione z kamienia i poteż-nych bali drewnianych, a więc — obiekty, które po adaptacji mogą jeszcze przez wiele lat służyć np. celom turystycz-ny. Wiele z nich położonych jest w nadzwyczaj pięknej o-kolicy, nad rzekami bogatymi w ryby. Niektóre młyny zwią-zane są z legendami. Nad sa-mą rzeką Belnianką w pobli-żu Kielec znajdują się 4 duże nieczynne młyny, nadające się świetnie na obiekty wypoczyn-kowe.

(A. K.)

W TKKF dziewczęta grają w piłkę

Miejsko-gminna organizacja Towarzystwa Krzewienia Kul-tury Fizycznej w Grawlewie skupia 600 członków w jedy-nastu ogniskach zakładowych. Do szczególnie wyróżniających się ognisk TKKF należą: „Żryw” w Zakładzie Remon-towo-Montażowym WZSR w Grawlewie, „Metalowiec” w Za-kladzie nr 4 Lubelskich Fabryk Wag i „Argona” w Zakładzie Pasmanteryjnym „Pasmana” w Grawlewie. To ostatnie ognis-ko posiada dobrze rozwija-jącą się sekcję piłki nożnej dziewcząt.

(mar)

Zielone AKCENTY Życiodajny płyn

Wcale nie tak dawno — jak poucza nas historia — naj-tęższe umysły zajmowały się wyjaśnieniem kwestii: czy woda jest pierwiastkiem czy też związkiem chemicznym? Spory były namietne i ciągnęły się latami. Wreszcie usta-lono w sposób nie podlegający dyskusji, że wodor i tlen tworzą to, co staje się teraz najcenniejszym surowcem (z biegiem czasu coraz bardziej deficytowym). Dzisiaj nie słyszy się już sporów czym jest woda w sensie chemicznym, ale przypominamy sobie o niej zwykle gdy: 1) leje deszcz dniami i nocami; 2) jest dokuczliwa susza i rośliny więd-ną z „pragnienia”; 3) z kranów płynie życiodajny płyn tylko przez dwie, trzy godziny na dobę; 4) letni skwar wy-pędza wszystkich z domów i poszukują oni na gwałt ochłody nad rzeką czy jeziorom; 5) czytamy alarmujące donie-sienia, które mówią ile ofiar pochłonięto powodzie lub pie-kielne susze; 6) bilansujemy możliwości i potrzeby, stwier-dzając coraz częściej, że zagraża i nam i innym po p-ro-s-tu deficyt.

POLAK nie jest wcale w korzystnej sytuacji. Na każde-go z nas przypada na dobre cztery razy wody mniej, niż np. w Austrii. Bądź więc mądry i wytlumacz synalce, że trzeba się myć kilka razy na dzień, że kąpiel w wannie, to zdrowie, że w ogóle higiena itd. Powie: w szkole kazali oszczędzać wodę. Powie: rolnikowi, że każdy litr wody, to majątek. Odpowie: a cóż mi się urodzi bez dostawu ko-ry? Przecież jeden słonecznik wyprodukować w sezonie 200 litrów, a z metra kwadratowego łąki paruje na dobę od 15 do 150 gramów. Kto jak to, ale właśnie rolnik najbardziej docenia znaczenie wody, zwłaszcza że marzą się nem wy-dajności kilkakrotnie większe, niż obecnie. Gdy się mówi o deficycie i potrzebie oszczędzania czy to

przedstawicielowi zakładu przemysłowego, czy też fa-choctwom innych specjalności, wszyscy powie, że rozu-mieją to i doceniają, a jednocześnie proszą taskawie o zwiększenie dostaw wody, bo bez tego nie ma życia i nie będzie produkcji.

JESLI porównujemy plony w poszczególnych krajach, to trzeba brać koniecznie pod uwagę przynajmniej dwa czyn-niki — wodę i poziom nawożenia. Gleby such-e są z reguły mało urodzajne, a gleby zbyt ciężkie — także trudne do uprawy i mniej przydatne do walki o re-kordowe zbiory. Tymczasem często zestawiamy sobie na-zwy państw, kreślimy tabele, wpisujemy dane i wycho-dzą nam cuda. Rodzą się wówczas nawet wątpliwości, czy przypadkiem li tylko nieudolność lub ignorancja nie sta-ją się powodem, że jedni osiągają z hektara 25 kwintali zbo-ża, a inni przeciętnie dwa razy tyle. A przecież rolnictwo, to nie matematyka, gdzie wszystko da się wyrazić w liczbach i porównać ze sobą.

PRODUKCJA żywności — jeśli ma być postawiona na wysokim poziomie — wymaga dużych nakładów in-vestycyjnych. Ogromne sumy należy przeznaczyć także na gospodarkę wodną. Nasi sąsiedzi w NRD czy CSRS osiągnęli wyższe plony, to prawda. Ale jednocześnie trzeba uwzględnić stopień zainwestowania, w tym także ilość ur-zążeń do piętrzenia i rozpraszania wody na pola u-prawne. A wówczas okaże się, że wszystko jest logiczne i wytłumaczalne.

URZĄDZENIA do deszczowania roślin były to niedawna instalowane u nas do prowadzenia eksperymentów. Obecnie możemy regulować w ten sposób wilgotność pól w całym sezonie wegetacyjnym na 30 tys. hektarów. Obszar ten zwiększy się o 50 proc. pod koniec bieżącej 5-letki. I porównajmy: Rumunia — 12 mln hektarów pól deszczowa-nych, Węgry — niemal pół miliona, Czechosłowacja — 350 tys. hektarów. Do tego dochodzą inne urządzenia irygacyj-ne, które pozwalają prowadzić gospodarkę wodną w spo-sób planowy, ograniczając do minimum skutki nad-miernych opadów czy suszy.

WODA jest w cenie. W niezbyt odległym czasie stanie się ona surowcem, którego wartości nie da się wyrazić pie-niężnym miernikiem. A może chemicy sprzeciwiają się tym pesymistycznym prognozom, oddając „receptę” i urządzenia do produkcji wody niemal za darmo?

MARIAN SUCHOŻEBRSKI



Już za trzy dni możesz dokonać udanych zakupów na WIELKIM JARMARKU WIOSENNYM

POLECAMY: konfekcję — dziewiarstwo — obuwie — galanterię i tekstylia
ZAPRASZAMY na ciekawe imprezy artystyczno-reklamowe

ORGANIZATOR — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Białymstoku

K 1874-1

Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Białymstoku, ul. Połomska 4 **PROWADZI REKRUTACJĘ KOBIET I MĘŻCZYZN DO PRACY SEZONOWEJ** przy produkcji mrożonek owocowych.
Zgłoszenia przyjmowane są oddzielnie w Dziale d/s Pracowniczych od godz. 8 do 15 (dojazd autobusem linii „1” i „14”).
Płaca do uzgodnienia na miejscu.
Zgłoszenia tylko osobiste, na listy nie odpowiadamy.
k 1873-0

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA

POTRZEBNA pomoc do dziecka. Białystok, Warszawska 87 m. 85 (po godz. 16).
g 2054-1

POTRZEBNA pomoc do rocznego dziecka. Białystok, Wasilkowska 10 m. 83.
g 2083-1

UCZNIA na naukę zawodu lakiernik-błacharz samochodowy — przyjmie Jerzy Chomoniuk, Białystok, Aleja 1000-lecia PP 17.
g 2030-1

LOKALE

MŁODE, bezdzietne małżeństwo poszukuje mieszkania. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2033.
g 2033-1

ODSTĄPIE pokój osobie samotnej. Opłata za rok z góry. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2033.
g 2038-1

SAMOCCHODY

„FIAT” 123 p 1500 (r. 1975) — sprzedam. Przebieg 17.000 km. Białystok, ul. Broniewskiego 19 m. 45.
g 2052-1

SPRZEDAM samochód „Zaporoziec”, fabrycznie nowy. Bujanowski, zam. Galkowo, 11-720 Uka.
p 521-1

„SYRENE” 105 — sprzedam. Augustów, ul. Zielona 8.
p 522-1

SPRZEDAM „Fiat” 125 p 1500, przebieg 16.000 km. Denis Stefan, zam. Gubie, 19-311 Gubie koło Elku.
p 524-1

„FIAT” 125p 1500 — sprzedam. Białystok, Gajowa 27.
g 2077-1

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę niedziałającej pamięci

Raisie Szypluk
serdeczne podziękowanie składa mąż i rodzina.
g 2037-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. BARBARZE SIEMIONKO
z powodu zgonu
Matki
składają:
dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Eksploatacji Ulic i Mostów w Białymstoku.
k 1843-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. HALINIE LULEWICZ I RODZINIE
z powodu nagłej śmierci
Męża i Syna
byłego pracownika GS w Zabudowie
składają:
Zarząd, POP, Rada Zakładowa i pracownicy GS „Samopomoc Chłopska” z Zabudowa.
k 1864-1

Tow. STANISŁAWOWI CZARNECKIEMU
dyrektorowi Stacji Hodowli Roślin w Woźniach
głębokie wyrazy współczucia z powodu zgonu
Teścia
składają:
POP, Rada Zakładowa i współpracownicy.
g 2071-1

Wyrazy głębokiego współczucia
JÓZEFIE GODLEWSKIEJ
z powodu śmierci
Matki
składają:
dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Białostockich Zakładów Graficznych.
k 1871-1

Kol. inż. STEFANOWI MARCZYKOWI
wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu
Ojca
składają:
dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Białostockich Zakładów Graficznych.
k 1882-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. HALINIE SUSZCZENI
z powodu zgonu
Matki
składają:
dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Przedsiębiorstwa Eksploatacji Ulic i Mostów w Białymstoku.
k 1856-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. DANUCIE PAWLUK
z powodu zgonu
Ojca
składają:
dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych.
k 1865-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. mgr inż. STANISŁAWOWI TROSKO
z powodu śmierci
Ojca
składają:
dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Białostockich Zakładów Graficznych.
k 1871-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Włodzimierza Niestieruka
z powodu zgonu
Ojca
składają:
koleżanki i koledzy III roku ZSA Filii UW w Białymstoku.
g 2045-1

JESLI CHCESZ ZDOBYĆ ZAWÓD ZGŁOŚ SIĘ DO
Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa
ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU,

ul. Dąbrowskiego 1, które organizuje dla osób pracujących

2-LETNIE KURSY EKSTERNISTYCZNE z zakresu Liceum Ekonomicznego.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni złożyć w Biurze ZNOiK w Białymstoku w terminie do dnia 30 maja 1977 roku następujące dokumenty:

1. podanie
2. życiorys
3. świadectwo ukończenia szkoły co najmniej podstawowej,
4. dwa zdjęcia
5. odpis dowodu osobistego
6. zaświadczenie zakładu pracy (3-letni staż pracy na stanowisku pracownika umysłowego).

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA telefonicznie lub osobiście Biuro ZNOiK, ul. Dąbrowskiego 1. Tel. 243-51 lub 237-27 lub 237-36.

k 1878-1

Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska w Białymstoku, Zakład Mleczarski w Mońkach, ul. Mickiewicza 44 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na:

— wykonanie budowy punktu skupu mleka w miejscowości Ostra Góra, gm. Korycin zgodnie z typową dokumentacją,

— wykonania budynku maszynowni chłodniczej w Doliście zgodnie z posiadaną dokumentacją. Przetarg odbędzie się w dniu 25 maja 1977 r. o godz. 10 w Zakładzie w Mońkach.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione oraz osoby prywatne. Kosztorysy ślepe do wglądu w dziale technicznym Zakładu. W przypadku niedojścia do skutku przetargu w dniu 25.V.77 r. następny przetarg odbędzie się w dniu 25.V.77 r. o godz. 12.

Zastrzegam się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 1800-1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Białymstoku ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie elewacji bloku „E” w Białymstoku przy ul. Kolejowej 12.

Dokumentację kosztorysową można oglądać codziennie od 11 maja br. do 19 maja br. od godz. 9 do 14 w Dziale Remontów w Białymstoku przy ul. Kolejowej 4 a, pokój nr 12.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 maja br. o godz. 9. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzegamy prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1866-1

SPRZEDAM samochód „Renault” 16. Elk, ul. Słowackiego 35 a/3.
p 518-1

SPRZEDAM nadwozie „Trabant” 600 Combil w całości lub na części. Białystok, Wspólna 6.
g 2042-1

SPRZEDAM „Fiat” 125 p 1500, rok produkcji 1976, przebieg 10.000 km lub zamienię na „Nysę” typ 521. Wiadomość: Białystok, Stoliczna 4/3 A, tel. 277-00.
g 2032-1

ROŻNE

„URSUS” C 288 — sprzedam. Stan dobry. Witold Józwiński, kol. Potoczna, 19-100 Mońki.
p 580-1

SPRZEDAM 2 ha ziemi w kolonii Kiepcze, od strony Starelec (nadaje się pod ogrodnictwo lub hodowlę). Wiadomość: Stanisław Górski, Białystok, ul. Białostocka 22.
g 2036-1

SPRZEDAM rozpoczętą budowę domu wraz z działką budowlaną. Trusiewicz, Narew, ul. Dąbrowskiego 7.
g 2037-1

SPRZEDAM dom z wygodami oraz plac. Bielek Podlaski, Krótka 6.
g 2041-1

SPRZEDAM natychmiast dom jednorodzinny, murowany, nowy nie wykonany z działką 700 m kwadr., po sprzedaży wolny we wsi Snopki, 2 km od Pisz, Jerzy Pawlik.
p 506-1

SPRZEDAM pół domu (biłanek) w Sokółce. Wiadomość: Pietrusiewicz, zam. Drahle, gmina Sokółka.
p 495-0

SPRZEDAM siankę na ropę do „Wolgi” M 21. Romuald Mnich, Markowiczyna, 18-121 Trypucze.
g 2033-1

SPRZEDAM sianki: Wicher 35, Moskwa 30 (nowe). Przemysław 42-00.
g 2041-1

SPRZEDAM zestaw stereofoniczny: radio, magnetofon, gramofon SONYO. Białystok, Kijowska 7 m. 1.
g 2025-1

KOMPLET „Puszcza” bez tapicerki — sprzedam. Wiadomość: Białystok, Dziesięciny 1 m. 32 (po godz. 16).
g 2068-1

SPRZEDAM grzejniki rurowe, żelazne, używane, 18 sztuk, 19-300 Elk, Kilińskiego 14, Edward Maciorowski.
p 495-1

SPRZEDAM segment meblowy (prawie nowy) typu „Plast”. Białystok, tel. 341-37 od godz. 15. 9-MIESIĘCZNEGO dogda złociste, gręganowe bez rodowodu — sprzedam. Białystok, Zwycięstwa 31 m. 43.
g 2102-1

OGŁOSZENIE O REKRUTACJI NA KURS
Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Dyrekcja Szkolenia Ekonomicznego w Białymstoku

ogłasza

WARUNKI REKRUTACJI NA KURS

w celu przygotowania słuchaczy do złożenia egzaminu eksternistycznego z zakresu liceum ekonomicznego o kierunku „Ekonomika i organizacja przedsiębiorstw” przed państwową komisją egzaminacyjną.

Aby zostać przyjętym na kurs należy złożyć:

1. Podanie
2. Życiorys
3. Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej lub zawodowej
4. Zaświadczenie z miejsca pracy z minimalnym 3-letnim stażem pracy.

Nauka trwa 24 miesiące i jest odpłatna i jej koszt waha się w granicach 3.500 zł. od jednego słuchacza.

Zajęcia rozpoczną się w nowym roku szkolnym 1977/78 i będą się odbywać w soboty i niedziele. Podanie wraz z załącznikami należy kierować najpóźniej do dnia 20 czerwca 1977 r. na adres Dyrekcji Szkolenia Ekonomicznego w Białymstoku, ulica M. Skłodowskiej-Curie 2, skrytka pocztowa nr 28, nr kodu pocztowego 15-097.

k 1848-1

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA ZWIĄZKU ZAKŁADÓW DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 77

informuje

że posiada wolne miejsca do klas pierwszych na rok szkolny 1977/1978 w następujących specjalnościach:

- ślusarz mechanik, nauka trwa 3 lata
- ślusarz spawacz, nauka trwa 3 lata
- tokarz, nauka trwa 3 lata
- malarz budowlany, nauka trwa 2 lata
- rzemieślnik budowlany, nauka trwa 3 lata

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie składają następujące dokumenty:

1. Podanie o przyjęcie do szkoły
2. Cztery fotografie
3. Dowód osobisty rodziców (do wglądu)
4. Świadectwo z kl. VII oraz wykaz ocen uzyskanych za I półrocze w kl. VIII, a po ukończeniu szkoły oryginał świadectwa wraz z odpisem
5. Zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu.

Młodzież żeńską przyjmujemy do szkoły tylko o specjalności malarz budowlany. Szkoła internatu nie prowadzi.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz inne świadczenia. Blizszych informacji udzieli sekretariat szkoły. Absolwenci szkoły mogą kontynuować dalszą naukę w technikach.

k 1886-1

PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ SAMOCCHODU:

1. Żuk A0 5, nr rej. AT 38-21, nr silnika 380115, nr podwozia 113881, rok produkcji 1971, cena wywoławcza 51.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 20 maja 1977 r. o godz. 10 w Zakładach Elektrotechniki Motoryzacyjnej Zakład w Elku, ul. Suwalska 42. Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy ZEM w Elku ul. Suwalska 42 lub na konto 79123-736 NBP Elk. Samochód można oglądać codziennie od godz. 9 do 13 na placu ZEM Zakł. w Elku, ul. Suwalska 42. Zastrzegam się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1837-0

Białostocka Wytwórnia Wódek „POLMOS” w Białymstoku, ul. Elewatorska 20 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż pod rozbiórkę budynku położonego w Białymstoku przy ul. Elewatorskiej 20

— bud. gosp. (stodoła murowana z pustaków).
— Cena wywoławcza 12.787 zł.

Oferty należy składać w Białostockiej Wytwórni Wódek Dział Gł. Mechanika do dnia 24.V.1977 r. Przystępujący do przetargu winni w dniu przetargu wpłacić do kasy Wytwórni Wódek, ul. Elewatorska 20 wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Otwarcie ofert nastąpi w Białostockiej Wytwórni Wódek w Białymstoku w dniu 24.V.1977 r. (świecący) o godz. 10. Zastrzegam się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1857-1

Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa Zakład Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt” w Białymstoku ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż pod rozbiórkę budynków położonych w Białymstoku przy:

- ul. Fabrycznej 14 — całość — cena wywoławcza 15.000 zł oraz II przetarg na budynek przy:
- ul. Fabrycznej 16/1 — całość — cena wywoławcza 1.000 zł. Oferty należy składać w Zakładzie Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt” w Białymstoku przy ul. B. Podewornego 4 (XII kondygnacja) pokój nr 3 do dnia 21.V.1977 r.

Przystępujący do przetargu winni w dniu przetargu wpłacić do kasy Zakładu przy ul. Manifestu Lipcowego 11/1 (VI piętro) wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Otwarcie ofert nastąpi w Zakładzie Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt” w Białymstoku w dniu 21.V.1977 r. przy ul. Manifestu Lipcowego 11/1 w pokoju 610 o godz. 9.

K 1849-1

BIAŁOSTOCKI KOMBINAT BUDOWLANY
ZAKŁAD BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO
W BIAŁYMSTOKU

uprzejmie informuje,

ZE Z DNIEM 1 MAJA 1977 r.

NASTĄPIŁO POŁĄCZENIE ZAKŁADÓW
wchodzących w skład Kombinatu

Zakład Budownictwa Mieszkaniowego z Zakładem Budownictwa Ogólnego w jeden **ZAKŁAD** o nazwie:
ZAKŁAD BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO
BIAŁOSTOCKIEGO KOMBINATU
BUDOWLANEOO

Wszystkie zobowiązania Zakładu Budownictwa Ogólnego z dniem 1 maja 1977 r. przejął Zakład Budownictwa Mieszkaniowego BKB.

SIEDZIBY I TELEFONY DYREKCJI oraz poszczególnych służb Zakładu Budownictwa Mieszkaniowego BKB:

— Dyrektor Białostockiego Kombinatu Budowlanego i Zakładu Budownictwa Mieszkaniowego tel. sekretariatu — 276-26.

— Z-ca Dyrektora BKB i ZBM d/s Techniki i Rozwoju — telefon sekretariatu — 276-32.

— Z-ca Dyrektora BKB i ZBM d/s Budownictwa Priorytetowego — telefon centrali 204-61, wewnętrzny 200.

— Główny Księgowy BKB i ZBM — telefon centrali 204-61 wewnętrzny 275;
z siedzibą w Białymstoku, ul. M. Skłodowskiej-Curie 14, piętro V. Telefon centrali Nr 204-61. Nr telexu: 85363.

— Z-ca Dyrektora BKB i ZBM d/s Produkcji — tel. sekretariatu 310-57.

— Z-ca Dyrektora BKB i ZBM d/s Środków Produkcji — telefon sekretariatu 358-20.

— Z-ca Dyrektora BKB i ZBM d/s Pracowniczych i Ekonomiki — telefon sekretariatu — 370-58; z siedzibą w Białymstoku, ul. Dzierżyńskiego Nr 1416, Nr centrali telefonicznej — 331-01, Nr telexu: 85270.

Kancelaria ogólna Białostockiego Kombinatu Budowlanego i Zakładu Budownictwa Mieszkaniowego znajduje się przy ul. M. Skłodowskiej-Curie Nr 14, pokój Nr 605, tel. 204-61, wew. 236.

PROSIMY KORESPONDENCJĘ KIEROWAĆ NA ADRES JAK WYŻEJ.

k 1886-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w SUWAŁKACH
OGŁASZA ZAPISY

do 2-letniej **ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWNEJ DOKSZTAŁCAJĄCEJ** w zawodach:

- cieśla budowlany,
- murarz,
- betoniarz prefabrykacji elementów budowlanych,
- dekarz-błacharz,
- monter konstrukcji żelbetowych.

Zajęcia odbywają się systemem 3 dni nauki w szkole i 3 dni w tygodniu praktyki zawodowej na budowie.

Absolwentom Szkoły Zawodowej przedsiębiorstwo zapewnia pracę oraz możliwość kontynuowania dalszej nauki w wieczorowym Technikum Budowlanym. W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie oraz inne świadczenia zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Uczniowie zamiejscowi mają możliwość zakwaterowania w internacie.

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest złożenie n/wymienionych dokumentów w siedzibie przedsiębiorstwa w Suwałkach — Papierni pokój nr 9:

- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- podanie i życiorys,
- wyciąg z aktu urodzenia,
- 2 zdjęcia,
- świadectwo zdrowia.

k 1840-0

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Suwałkach ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż pod rozbiórkę budynków mieszkalnych wraz z gospodarczymi położonych w Suwałkach przy:

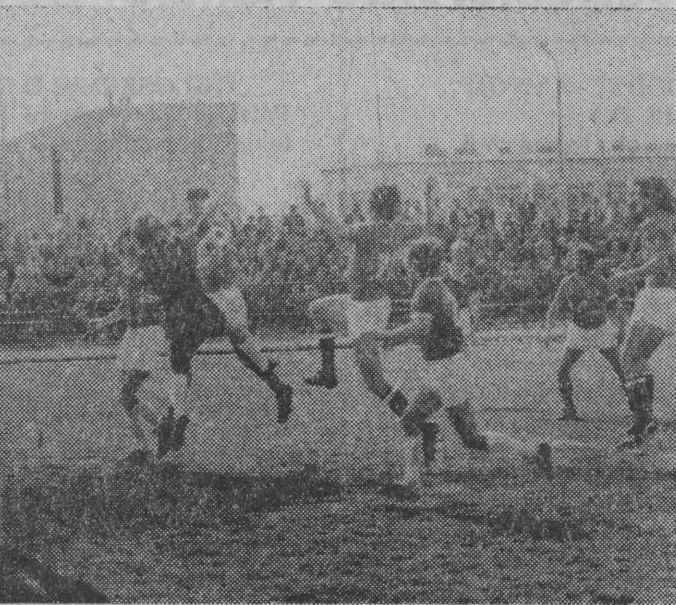
- ul. Noniewiczza 7, cena wywoławcza 10.000 zł oraz II przetarg na budynek przy:
 - ul. Noniewiczza 7, cena wywoławcza 10.000 zł
 - ul. Noniewiczza 31/35, cena wywoławcza 1.000 zł.
- Przetarg odbędzie się w dniu 25.V.1977 r. o godz. 10 w lokalu Spółdzielni Mieszkaniowej w Suwałkach. Oferty i wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy składać w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej w Suwałkach do dnia 25.V.1977 r.

k 1850-1

Kolejarze lubią grać w piłkę

Nie tylko w Polsce, ale w całej bez mała Europie. Mała nawet swoje stałe rozgrywki na wysokim szczeblu — turnieje o mistrzostwo Europy. Finał poprzedzają eliminacje. Jeden z turniejów eliminacyjnych z udziałem zespołów Francji, Luksemburga, Szwajcarii i Polski odbył się w Elku, przy czym barwy polskiej drużyny reprezentowali piłkarze Kolejowego Klubu Sportowego „Mazur” Elk. Impreza była dużym wydarzeniem sportowym, gromadząc codziennie na meczach około 3,5 tysiąca widzów.

Tak to już jest, że przy okazji dużych zawodów lokalny sport zyskuje często coś trwałego. Tym razem w Elku wzrosła wartość Stadionu Tysiąclecia. Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego wybudowało saunę, gabinet odnowy i natrysk, a dzięki amatorom elektroniki z Zakładów Mięsnych nad trybuną pojawił się zegar boiskowy. Wprawdzie przy słonecznej pogodzie cyfry są mało czytelne, ale zawsze zegar jest. (ko)



Fot. Z. ZAREMBA



Prototyp silnika elektrycznego — konstrukcja wzbu-
dzająca żywe zainteresowanie wszystkich. W głębi „Bławat-
ki”.



8-555 — to okazała łódź z
kokpitem na cztery osoby, pływ-
wać natomiast na niej może
sześcioosobowa.



Dwa „małe
chry” — dwa hu-
dane powozki na
rymunkach. Jeśli
chcesz, możesz
„Maka” — to je-
go rodzina po-
wieksza się sy-
stematycznie.
Nowy „Super-
Mak” posiadał
będzie masę i
bom z alumini-
um, lekką pa-
rą umożliwia-
jącą renowację
zagię, większy
kokpit oraz zo-
stanie przysto-
sowany do za-
mieszkania ali-
nika. „Mikro-
Mak” nato-
miast zbudowa-
ny został z
myślą o wed-
karskich dwu-
osobowych łódkach
może pływać
pod żaglem lub
na wiosłach, a
także napędza-
na silnikiem

relax



Sędziowie wy-
prowadzają na
piłkę stadionu
drużynę Polski
(Mazur Elk — z
lewej) i Luksem-
burga. Mecz za-
kończył się zwy-
cięstwem lepiej
zgranych i szyb-
szych Polaków
4:0.

Maraton na klawiszach

Szczególne wkłady w obcho-
dy 150-lecia śmierci Ludwika
van Beethovena wymyślił so-
bie pochodzący z Węgier pia-
nista amerykański, Balint
Vazsonyi. W trwającym dwa
dni koncercie maratonowym
odegrał on w niewielkiej sali
koncertowej w pobliżu Lon-
dynu wszystkie 32 sonaty for-
tepianowe wielkiego kompo-
zitora. Vazsonyi nauczył się
na pamięć około 300 tys. nut
32 utworów Beethovena i za-
grał je bez partytur w po-
rządku chronologicznym.
Dwudniowy koncert obejmo-
wał po sześć „sejli” dziennie.

Champion kłamstwa

Klub Łgarzy z Burlington
w stanie Wisconsin (USA)
przyznał nagrody za najdow-
cipniejsze kłamstwa roku:
drugą nagrodę przyznano za
„odzywkę” iż „Czas u nas
płyynie tak wolno, że jeden ka-
lendarz można używać przez



Podczas gdy niedawna polowa naszego głębi odgarniała
śniegi, druga polowa pisała się w promieniach letniego
słońca. CAP — Keystone

MUZYCZNE NOWINKI

Przed dwoma tygodniami
informowaliśmy o przyję-
ciu do Polski słynnego
gitarzysty Erica Claptona,
tymczasem miłośnikom muzyki
rockowej przyjdzie się nowa nie-
spodzianka. Na kilka występów
zaproszono popularną ostatnio
grupę brytyjską „Uriah Heep”,
istniejącą od 1970 r. Odrzucając
popularność zdobyli dzięki re-
gularnie pływającej grupie zapi-
sów „Look At Yourself”,
z której wybrali utworzyli zespół
na tym samym, jednakże nie-
mającym krańcu. Po pewnym o-
kresie „Uriah Heep”
wydali kolejny u siebie kariera
album pt. „High And Mighty”,
zawierający kilka udanych prze-
robów. Grą muzyką bardzo a-
gresywną, rytmiczną, dysk też
długo jej popularność w dysko-
tekach. Aktualny skład zespołu:
David Byron (śpiew), John



Węgierska grupa SCORPIO, która wystąpiła w czasie Mię-
dzynarodowej Wiosny Estradowej w Poznaniu oraz w kilku
większych ośrodkach kraju.

Węgiel, gitarzysta, John

KZECZY DZIWNIE I CIEKAWIE

Brzuch go uratował

Kiedy Pat Stamford z West
Plaine (stan Iowa w USA) wró-
cił do domu z miesięczną wy-
piątką zastąpił mu drogę opry-
siek z nożem w ręku. Zanim
jednak zdążył obrażać na-
padniętego, w wieczornym iskr-
zostępnieniu gołębicy, „Na-
reszcie mamy cie łobuzie...”
Bandzior orzekł, że i na-
tychmiast wziął nogi za pas.
Ale nie było tam żadnej trze-
ciej osoby, po prostu — Pat
jest brzuchomówcą.

Mgnienie oka

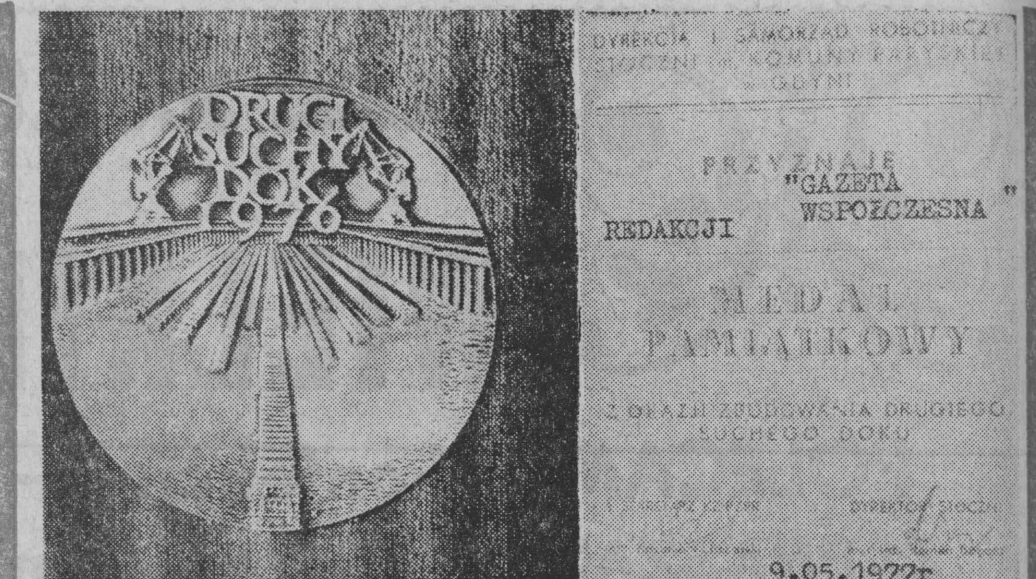
Myśli nie jest tak oszala-
jąco szybka jak by się nam
śmiewało. Przecież ona z
prędkością 100 tys. km
na godzinę, a więc — wolniej niż
połowy kosmicznej. Długość
niezobowiązująco trwa
mgnienie oka — mianowi-
cie: dwie trzecie sekundy.
Podczas gdy fala radiowa zu-
żywa na podróż dookoła świata
tylko jedną trzecią sekundy.

Wirus turystyki

Do wszystkiego, w co tak
hojnie wyposażała natura Buł-
garii, aby spragniony urlopu
człowiek mógł czuć się tu do-
roczny, dodaliśmy 82 tys. miejsc
w hotelach i motelach, 80 tys.
łóżek na campingach, 100 tys.
kwaterek prywatnych — o które
zażądał bułgarski Komitet Tu-
rystyki. A że wszystkie wska-
zuje na to, iż pod bułgarskim
niebem coraz więcej cudzo-
ziemców będzie szukać wy-
technienia i zdrowia (w ub. r.
BRL przyjęła 1 mln turystów
zagranicznych w tym — 308
tys. z Polski) więc powiększa
się, stale tutejsza baza hotelo-
wa której w bieżącej 5-letniej
przebudowie 26 nowoczes-
nych hoteli o łącznej liczbie 14
tys. miejsc. Oprócz znanych
kurortów czarnomorskich roz-
budowuje się obecnie inten-
sywnie górsko-balneologiczny
kompleks turystyczny — wy-
czynkowy w górach Rodepów.
(S.H.)

W dniach 27-29 maja w Lubli-
nie odbędą się kolejne Lubelskie
Spotkania Wokalistów Jazzo-
wych, których organizatorem są
Polskie Stowarzyszenie Jazzu-
istów i Lubelska „Estrada”. Zgodnie
z założeniami programowymi w
tym roku przeprowadzony zosta-
nie konkurs (odbędzie się do dnia
10 lipca) z udziałem zagranicznych
wokalistów. Będzie to prezenta-
cja „nowych twarzy”, jako że
przed jury wystąpią wyłącznie
młodzi artyści. Oprócz tego pla-
nuje się serię koncertów i re-
citali oraz koncert gani, z u-
działem laureatów, polskich i
zagranicznych zespołów, w hali
sportowej Obywatelskiej. Już
po raz ósmy LSW wezwie na
scenę do kalendariusza międzyro-
dowych imprez muzycznych w
kraju i — obok Jazz Jambo-
ree — zaczynając powoli zdobywać
sobie w Europie należny im ran-
g.

Ze średnim — do dwuletnim
opóźnieniem — ukazują się
płyty długogrające realizowane
w czasie festiwalu Jazz Jam-
boree w 1975 r. Na pierwszy z
nich ujrano nagranie grupy
„Rhythm Combination and
Brass” Petera Herbolzheimer
oraz Jerzego Miliana i Andrzeja
Dąbrowskiego z zespołem „Gu-
stav Brom Big Band” na dru-
giej natomiast Karin Krog (nor-
weska wokalistka jazzowa) i
Kwintet Zbigniewa Namysłow-
skiego. Mimo opóźnienia warto
mieć te dwie płyty — ze znako-
mitą momentami muzyką — u
domowych zbiorach.
J.G.



MEDAL PRZYZNANY REDAKCJI „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ” Z
OKAZJI UKOŃCZENIA BUDOWY DRUGIEGO SUCHEGO DOKU

Po latach stagnacji polski przemysł okrętowy przeszedł tak intensywny
okres rozwoju, że nie będzie przesadą stwierdzenie, iż stał się obecnie na-
szym przemysłem narodowym. Jest to tym bardziej zdumiewające —
nawet dla obserwatorów zagranicznych — że obecnie statki nasze Gsi-
gają szczyty koniunktury, podczas gdy wiele światowych stoczní wcale
nie narzeka na nadmiar zamówień, zaś niektórzy armatorzy trzymają
statki „na sznurku”.

Niewątpliwie do tych sukcesów przyczyniła się nasza dalekowzrocz-
ność w planowaniu budowy floty wyspecjalizowanej: niegdyś uchodziliśmy za
specjalistów w produkcji statków rybackich (ustępowa-
liśmy w rozmiarach produk-
cji jedynie Japonii), dziś
zamorskim armatorom oferu-
jemy: chemikaliowce, se-
mikontenerowce, statystycz-
ni OBO, samochodowce, a
wśród statków rybackich
myśliwskie i tuńczykowce.

Polska specjalność

Prawdziwym „przebojem”
okazały się jednak gazowce
typu LPG (liquefied petro-
leum gas) do przewozu
skroplonego gazu, cenionego
i poszukiwanego we wszyst-
kich krajach paliwa.
Ich produkcja wymaga
niezwykłej wysokiej pre-
cyzji i przestrzegania o-
strogo reżimu technologicz-
nego, a porównywana jest
z techniką lotniczą, a nawet
kosmiczną. Dlaczego? Otóż
wymagania są tak wysokie,
że gazowce taki przewozi
75.000 metrów sześciennych
skroplonego do temperatury
— 60 stopni C gazu. Każda
awaria grozi nieobliczalnymi
skutkami. Ktoś powiedział,
że są to „pływające zapal-
niczki”. Nie więc dziwnie,
lubami jest elastyczne, przy
pomocy specjalnie skonstruo-
wanych fundamentów z
włókienkami z drewna. Same
zbiorniki wykonywane są
z tzw. stali niskotemperatu-
rowej. Trzy zespoły chłodzi-
nicze pozwalają na powrot-
nie skroplenie parującego
gazu nawet w najtrudniej-
szych warunkach klimatycz-
nych. Załadunek i wyładun-
ek skroplonego gazu od-
bywać się będzie przy po-
mocy pomp głębinowych za-
instalowanych bezpośrednio
w zbiornikach.
A jakie to będą zbiorniki?
Można to sobie wyobrazić
kształtujące w myślach sze-
ściokąt o długości poszczę-
gólnych krawędzi: 50x50x
30 metrów!

Augusiowski Foto-Pam proponuje:
**Interesująca oferta
sprzętu pływającego**
W minionie dwa dni świąteczne odbyły się w Augustowie
III ogólnopolskie regaty turystyczne łodzi żaglowych „Mak”.
Jak już informowaliśmy wcześniej, wzięło w nich udział sto
załóg z całego kraju, przy czym najwięcej uczestników przy-
jechało ze stolicy; niestety, ze względu na wielkie powodne-
nie imprezy organizatorzy nie mogli przyjąć wszystkich zgło-
szeń.
Specyfiką augustow-
skiej imprezy jest to-
warzysząca jej atmo-
sfera, w której mniej na-
stępuje rywalizacji, więcej
natomiast świetlowania Ty-
le jeśli chodzi o uczestników.
Natomiast dyrekcja Foto-
Pamu, która przybyłym z
całego kraju udostępniła flo-
ty „Maków” na okres re-
gaty, traktuje doroczna już
imprezę jako doskonałą o-
kazję do zaprezentowania
swoich możliwości produk-
cyjnych oraz przedłożenia o-
ferty handlowej.
Także były szefem założeń
prawyświecające organizatorom
pierwszych regat — z jednej str-
ony popularyzacja żeglarską
wśród tych, którzy jeszcze nie
posiadają patentu sternika, a
z drugiej zaś — wejście na ry-
nek.
Ogólnopolska giełda handlowa,
która odbyła się w przededniu te-
gorocznych regat, była już dru-
gą z kolei i zgromadziła przed-
stawicieli z tak odległych woje-
wództw, jak — dla przykładu —
jeleniogórskie czy walborskie.
Ubiegłoroczne doświadczenia nie
poszły na marne; najpierw więc
została przedłożona oferta
wstępna, następnie odbył się
pokas sprzętu, po którym dopie-
ro podpisano umowy. Ogra-
niczmy się w relacji do tego,
że Foto-Pam zaakceptował takie
niezwykle niskie ceny, które
oprowadziły do potrzebom ry-
nku.
Niekłótnie propozycje
augustowskiej imprezy
pływającego sprzętu
jamy w fotoreportażu. Z re-
porterskiego obowiązku od-
notować jednak trzeba u-
dział w augustowskiej gieł-
dzie Foto-Pamu z Miastka
(woj. kosiński), który
zaprezentował potencjalnego
konkurenta „Maka”, a mia-
nowicie plastikową łódź
żaglową „Bławatek”. (JK)

— Coś ci po-
wiem, ale ni-
komo ani słowa!
DIKOBRAZ
(CSRS)

Z KSIĘGARNIEJ PÓŁKI
JERZY J. WIATR — KAPI-
TALIZM, ZMIERZENIE FOR-
MACJI. Iskry 1977, nakład 10.000
egz., str. 312, cena zł 15.—
Książka o procesach przecho-
dzenia od kapitalizmu do socja-
lizmu we współczesnym świecie.
WIESŁAW MYŚLIŃSKI — PA-
ZAC, NAGI SĄD. PIW 1977, na-
kład 10.000 egz., str. 304, cena zł
16.—
Będzie wydawnictwami literackimi
dwie powieści wydane w serii
„Kolejka Polskiej Literatury
Współczesnej”.
ADAM KASKA — O ŚLUB-
CZYM, Wydawnictwo MON-
1977, nakład 30.000 egz., str. 213,
cena zł 16.—
Wspomnienie oficera sztabu 9
pp z ostatnich dwóch lat minio-
nego wojny.
DANUTA FREY — OSTRZE
NOZA. Iskry 1977, nakład 100.000
egz., str. 45, cena zł 10.—
Kolejna pozycja z sensacyjnej
serii „Ewa wywala 07”.
ADAM MICKIEWICZ — DZIA-
DY CZ. II, IV i I. Czytelnik 1977,
nakład 30.000 egz., str. 139, cena
zł 18.—
Kolejne wydanie, tym razem
Biblioteki Lektur Szkolnych,
ZIEMIĘ, praca zbiorowa
pod redakcją KAZIMIERZA
MAJANIEWICZA. Wiedza
Powszechna 1977, nakład 15.000
egz., str. 75 plus 17 ark. wkła-
dek, cena zł 180.—
Drugie wydanie niezastapio-
nego kompendium wiedzy o na-
szej planecie o tej samej fio-
rze, a także o roli człowieka w
kształtowaniu przyrody.
HENRYK DUDA — ZAJĘCIA
POZALEKCYJNE Z MATEMA-
TYKI W SZKOLE PODSTAWO-
WEJ (ZBIORY I REACJE). Wy-
dawnictwa Szkolne i Pedagogi-
czne 1977, nakład 15.000 egz., str.
181, cena zł 16.—
Książka przeznaczona dla uc-
niów szkół koleżeńskich i mate-
matycznych w najstarszych klasach
szkół podstawowych.
MARIAN KORDEK — TECH-
NOLOGIA CERAMIKI CZ. 2.
Wydawnictwa Szkolne i Peda-
gogiczne 1977, nakład 3.000 egz.,
str. 258, cena zł 18.—
Technologia formowania, su-
szenia i wypalania wyrobów
ceramicznych, klinkierowych i
ogniotrwałych.
RYSZARD JEGOROW — RE-
WANZ. Wydawnictwo Lubelskie
1977, nakład 20.000 egz., str. 228,
cena zł 24.—
Powieść sensacyjna z czarną
wojną.
ZBIGNIEW DWORAK I RO-
MAN DANKA — JANA CIĄGŁY
WŁADZA NAD MATERIA. Iskry
1977, nakład 10.000 egz., str. 283,
cena zł 18.—
Powieść wydana w serii „Na-
tasyka — Przygoda”.
ARKADY FIEDLER — ZDO-
BYWAMY AMAZONKĘ. Wydaw-
nictwo Poznańskie 1977, nakład
40.000 egz., str. 173, cena zł 37.—
Słodka wydanie popularnej
książki.
WŁADYSŁAW KRYGOWSKI —
BESKIDY WSPÓŁY I SADECKI.
Sport i Turystyka 1977,
nakład 20.275 egz., str. 354 plus
mapka, cena zł 62.—
Przewodnik zawierający m.in.
tras kolejowych i autobus-
owych, 217 znaków piesz-
nych, 20 panoram, 6 planów miasta i ok.
250 opisów miejscowości.
JÓZEF SZABŁOWSKI — ZA-
WOD I PRACA KIEROWCY. In-
stitut Wydawniczy CRZZ 1977,
nakład 5.000 egz., str. 167, cena
zł 12.—
Monografia zawodu oparta o
badania kierowców przeprowa-
dzone w województwach: białe-
stoczkim, łódzkim i suwalskim.
RYSZARD MANTEUFFEL —
WIEŚKIE HORYZONTY. Ludowa
Spółdzielnia Wydawnicza
1977, nakład 3.000 egz., str. 235,
cena zł 40.—
Wybór publicystyki na temat
rolnictwa polskiego piosa znano-
ści naukowej — praktyka.
JANINA PRZYBYLSKA —
ĆWICZENIA GIMNASTYCZNE
W CZASIE PRZERW W PRACY.
Instytut Wydawniczy CRZZ 1977,
nakład 10.000 egz., str. 74, cena zł
12.—
Poradnik dla demonstato-
row.
ANTONI RENSKE — APARA-
TURA I URZĄDZENIA TECH-
NICZNE W PIKARSTWIE. Wy-
dawnictwa Szkolne i Peda-
gogiczne 1977, nakład 4.000 egz., str.
164, cena zł 10.—



Fot. Z. Lenkiewicz

